

# Rajgrodzkie ECHIA

\* ROK XI \* NR 10 (128) \* PAŹDZIERNIK 2000 R. \* CENA 2 zł \* ISSN 1427-9037 \*

## W NUMERZE:

\* *Złote gody*

\* *Jeden dzień w Towarzystwie*

\* *Moje legendy*

\* *Spojrzenie na człowieka*

### SPOTKANIE REGIONALISTÓW



### SPOTKANIE REGIONALISTÓW W RAJGRODZIE



### DIECEZJALNY JUBILEUSZ ARTYSTÓW



### DIECEZJALNY JUBILEUSZ ARTYSTÓW



### TURNIEJ PIŁKARSKI O PUCHAR LZS



## SPOTKANIE REGIONALISTÓW W RAJGRODZIE



W dniu 30 września 2000 r. Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury w Białymstoku zorganizował XV Spotkanie Regionalnych Towarzystw Kultury Województwa Podlaskiego. Tym razem prezesi i przedstawiciele towarzystw spotkali się w Rajgrodzie; gospodarzem spotkania było Towarzystwo Miłośników Rajgrodu. Kiedy po godzinie jedenastej sala komin-

kowa wypełniła się po brzegi (przybyło 45 osób), zebranych powitała dyrektor WOAK - Barbara Pacholska. Następnie w imieniu gospodarzy głos zabrał prezes TMR - Zygmunt Tarnacki, który w syntetycznym skrócie przypomniał historię Towarzystwa Miłośników Rajgrodu, przedstawił też gości oficjalnych z Rajgrodu: burmistrza - Zygmunta Dziądziaka, dyrektor Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Rajgrodzie - Janinę Kalinowską i dyrektora Ośrodka Kultury w Rajgrodzie - Wiesława Gajdzińskiego. Burmistrz Z. Dziądziak powitał wszystkich na ziemi rajgrodzkiej, jednocześnie podkreślił walory przyrodnicze jakie ta ziemia posiada i wskazał na Towarzystwo, które od lat skutecznie promuje naszą małą ojczyznę.

Dorobek Towarzystwa Miłośników Rajgrodu przedstawił red. Janusz Sobolewski, który przybliżając historię „Rajgrodzkich Ech” wskazał na społeczne zaangażowanie wielu osób w powstanie i rozwój pisma. Na trzech wielkich planszach zebrani mogli zobaczyć niejako trzy etapy w dziejach pisma: okres 1990-

1993 – pisanie na maszynie i kserowanie, następnie do 1996 r. – skład komputerowy i kserowanie, a od 1996 r. – skład komputerowy i druk w profesjonalnej drukarni. Na kolejnych dwóch tablach J. Sobolewski zaprezentował pozostały dorobek wydawniczy: widokówki, plakaty, kalendarz i książki. Towarzystwo Miłośników Rajgrodu, jak mało które w Podlaskiem może się pochwalić takim dorobkiem wydawniczym, który wzbudził podziw zebranych regionalistów; wystarczy przypomnieć, że wydaliśmy już 127 numerów „Rajgrodzkich Ech”, 47 wzorów widokówek i 15 pozycji książkowych.

Na zakończenie swego wystąpienia red. J. Sobolewski zaprezentował zebranych przedsięwzięcia i inicjatywy Towarzystwa w roku bieżącym: projekt i budowa tarasu widokowego na Górze Zamkowej – podstawy pod ołtarz polowy na czas koronacji Matki Boskiej Rajgrodzkiej, udział w wykonaniu szlaku rowerowego, wykonanie strony inter-



netowej gminy Rajgród, spotkanie z Żydami pochodzenia rajgrodzkiego, współudział w innych uroczystościach i spotkaniach. Dodatkowo zwrócił uwagę że w sali kominkowej organizowane są wystawy fotograficzne członków klubu fotograficznego FOT ART. (aktualnie wystawa Janusza Karwowskiego – „Rajgród i okolice”) oraz wystawy innych fotografów, w tym również zagranicznych. Podkreślił również dobrą współpracę z lokalnym samorządem, jednocześnie zauważając, że w przeszłości było z tym różnie.

Dyskusja na początku sprowadziła się do przeczytania przez dyrektor B. Pacholską notatki z „Zeszytów Łomżyńskich” autorstwa Mariana Mieszkowskiego, a dotyczącej majowego spotkania regionalistów w Nowogrodzie, na którym było zaledwie 12 uczestników. Regionaliści z byłych województw: łomżyńskiego i suwalskiego czują się dotknięci tym, że WOAK zapewnia dojazd autokarem tylko regionalistom z byłego województwa białostockiego.



## ZANIM DOSZŁO DO SPOTKANIA REGIONALISTÓW

Po reformie administracyjnej kraju i po powstaniu nowego województwa podlaskiego wiosną 1999 r. doszło do spotkania przedstawicieli regionalnych towarzystw kultury w Choroszcy. Było to już dwunaste tego typu spotkanie zorganizowane, jak i poprzednie, w terenie - gościnnie u któregoś z Towarzystw. Tym razem zjawili się nie tylko regionaliści z byłego województwa białostockiego, ale i ci z byłego łomżyńskiego i części suwalskiego przynależnej terytorialnie do Podlaskiego. Wybrano nową Radę Wojewódzką Towarzystw Kultury i postanowiono, że następne spotkania będą odbywać się co pół roku. Wówczas to padło stwierdzenie, że jedno z najbliższych zostanie zorganizowane w Rajgrodzie.

Kiedy na początku sierpnia br. zadzwoniła do mnie dyrektor Barbara Pacholska z Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury w Białymstoku i przypomniała, że jesienią (właśnie w tym roku) zaplanowano spotkanie w Rajgrodzie, zrobiło mi się trochę gorąco. Pragnę w tym miejscu przypomnieć, że rok bieżący, a zwłaszcza miesiące letnie, dla naszego Towarzystwa były okresem szczególnej aktywności i zaangażowania w wielu, wielu sprawach. Po krótkiej rozmowie ustaliliśmy datę piętnastego spotkania na dzień 30 września, bo następną sobota była tuż przed wyborami prezydenckimi. Po zapoznaniu się z rolą gospodarza takiego spotkania (przygo-

tować prezentację własnej działalności, zapewnić obiad i zwiedzanie najbliższej okolicy), a zwłaszcza rosnącej z każdym dniem liczby uczestników, ostro zabraliśmy się do pracy. Najpierw zakończyliśmy redagowanie wrześniowego numeru "Rajgrodzkich Echa", który, ze względu na wrześniowe obchody rocznicowe na Grzędach i nadanie imienia 9. psk Zespołowi Szkół Zawodowych w Grajewie wypadł objętościowo dość bogato, a dodatkowo zamówiliśmy kolorowe okładki. Na dziesięć dni przed XV Spotkaniem zaczęliśmy gruntowny remont naszego lokalu. Najpierw pracownicy ZGKiM naprawili dach nad naszym sklepem księgarskim lepikując taras. Letnie opady deszczu spowodowały zalanie księgarni i zniszczenie poważnej ilości książek. W tym miejscu chciałbym podziękować za osobiste zaangażowanie kierownika Eugeniusza Kołowskiego. Wewnątrz lokalu przystąpiliśmy do malowania ścian, stolarki okiennej, drzwiowej i następnie gruntownego sprzątnięcia. W tym samym czasie inna ekipa pod moim kierunkiem wykonała pięć dużych tablic oprawionych w listwy, które posłużyły do prezentacji naszego dorobku wydawniczego. Janusz Karwowski przygotował wystawę fotograficzną prezentującą zdjęcia jego autorstwa a tematycznie związane z Rajgrodem i najbliższą okolicą. W społecznej pracy w naszym lokalu uczestniczyli: Janusz Prostko,

Krzysztof Mroziewski, Jan Truszkowski, Bogdan Noruk, Janusz Karwowski, Helena Zimińska, Maria i Kazimierz Fliszewscy, Irena Sobolewska, Jan i Zygmunt Tarnaccy. W dniu spotkania szczególnie cennej pomocy udzielili: dyrektor Szkoły Podstawowej w Rajgrodzie Janina Kalinowska i panie z kuchni szkolnej Barbara Kuczarska i Bożena Mulewska, dzięki którym uczestnicy spotkania w Rajgrodzie zjedli smaczny obiad z niezapomnianymi kartaczami. W lokalu, podczas obrad, napoje i zimne przekąski serwowały panie: Helena Zimińska, Maria Fliszewska, Irena i Emilia Sobolewskie, a Joanna Sobolewska pełniła dyżur w księgarni.

XV Spotkanie Regionalnych Towarzystw Kultury w Rajgrodzie wypadło tak wspaniale również dzięki sponsorom, którym chcemy serdecznie podziękować:

- pp. Urszuli i Andrzejowi Grajewskim - właścicielom baru restauracyjnego "Smakosz"; za wędzone ryby (węgorze, sieje, pstragi), napoje, naczynia i sztucce jednorazowego użytku
- pp. Stanisławowi i Zdzisławowi Zielińskim - właścicielom ZPM "Europa"; za wędliny i odpowiednie mięsa do wyrobu kartaczy
- braciom Nerkowskim - właścicielom piekarni; za świeże bułki i chleb
- pani Hannie Tarnackiej; za smaczne pączki.

JANUSZ SOBOLEWSKI

→ W tym czasie panie z naszego stowarzyszenia podały zebranym herbatę i kawę oraz przekąski na zimno: kanapki z wędliną i wędzone ryby: sielawy, węgorze, sieje i pstragi. Nie zabrakło też pączków i ciastek.

Marian Mieszkowski – członek Rady Krajowej RTK powiedział, że swoim artykułem chciał zwrócić uwagę, na pewien problem. Zebrani postanowili nadawać kolejnym spotkaniom numerację wynikającą z liczby spotkań jakie odbyły się w nowym kształcie województwa. Natomiast w nawiasie podawana będzie numeracja łączna, uwzględniająca jedenaście spotkań, jakie odbyły się jeszcze w województwie białostockim. Mieczysław Matosiuk zwrócił uwagę, że na dzisiejszym spotkaniu nie ma przedstawicieli władz wojewódzkich. W wypowiedziach przedstawicieli poszczególnych towarzystw zawarta była prezentacja własnej działalności i sygnalizowanie problemów, a zwłaszcza trudności, jakie napotykają społecznicy – regionaliści. W rozmowach kulturalnych ( w przerwie) wymieniano doświadczenia i ostatnie publikacje.

Po przerwie głos zabrał dr Józef Maroszek – dyrektor Regionalnego Ośrodka Studiów i Ochrony Środowiska Kul-

turowego w Białymstoku, który przypomniał zebranym majowe spotkanie w Drohiczyńcu, jako jeden z etapów przygotowawczych do Kongresu Kultury Polskiej. Województwo Podlaskie zaprezentuje temat : „Przyszłość kultury Polaków na Kresach”.

Przed godziną czternastą uczestnicy XV Spotkania Regionalnych Towarzystw Kultury udali się autokarem na Grzędy. W trakcie podróży Bogdan Noruk opowiadał o Biebrzańskim Parku Narodowym, a głównie o Czerwonym Bagnie. Wracając do Rajgrodu Janusz Sobolewski zaczął opowieść o historii Rajgrodu i okolic. Ze względu na bardzo ograniczony czas regionaliści przejechali ulicami Rajgrodu, przejeżdżając przy kapliczce na ulicy Żabiej, przez most na Jegrzni i obok rajgrodzkiego kościoła . po krótkim spacerze po Górze Zamkowej wszyscy udali się na obiad do stołówki przy rajgrodzkiej szkole. Dyrektor B. Pacholska, żegnając Rajgród i gospodarzy XV spotkania podkreśliła, wzorową organizację i maksymalne wypełnienie czasu, jaki był przewidziany w programie spotkania.

J.S.

## JEDEN DZIEŃ W TOWARZYSTWIE

Rola, jaką spełnia Towarzystwo Miłośników Rajgrodu w lokalnym środowisku, jest wybitnie kulturotwórczą i społecznie użyteczną. O zakresie prowadzonych działań i aktywnej pracy Towarzystwa świadczą wydawnictwa: lokalna gazeta, informator, przewodniki, książki. O intensywności i zaangażowaniu w wyżej wymienionych dziedzinach świadczy chociażby jeden dzień opisany przez red. Janusza Sobolewskiego – etatowego pracownika redakcji RE:

*We wtorek, 17 października 2000r. do pracy przyszedłem kilka minut przed godziną 8. Spoza rannych mgieł przebiła się jesienne słońce, zapowiadał się znów ciepły, jak na tę porę roku dzień. Po otwarciu drzwi zewnętrznych i kraty zabezpieczającej skierowałem się do pomieszczenia redakcyjnego i wymacawszy kontakt, zapaliłem światło. Na siedem godzin rozstałem się ze słonecznym dniem – pomieszczenia naszego Towarzystwa znajdują się w piwnicach Ośrodka Kultury w Rajgrodzie.*

Podczas, gdy zdejmowałem kurtkę i zmieniałem okulary, zadzwonił telefon. Pani Irena Oleksy z Urzędu Miasta informowała, że możemy odebrać kilka szafek po zmianie wystroju wnętrza sekretariatu UM. Podziękowałem i umówiłem się na następny dzień. Włączyłem komputer, „wszedłem” do edytora tekstu i zacząłem pisać sprawozdanie z XV Spotkania Regionalnych Towarzystw Kultury. O godz. 9. przyszła koleżanka Maria Fliszewska – Sekretarz naszego Towarzystwa. Wyjęła z teczek kolorową reprodukcję Obrazu Matki Boskiej Rajgrodzkiej, wykonaną ostatnio przez Adama Zackiewicza i Krzysztofa Mroziewskiego, którą zaczęliśmy dokładnie oglądać pod kątem ewentualnego wykorzystania do publikacji. W tym czasie przyszedł kolega Zbigniew Poniatowski – członek Zarządu TMR i Przewodniczący RM w Rajgrodzie. Przeanalizowaliśmy pismo od Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku zapraszające nasze Towarzystwo na robocze posiedzenie w Nadleśnictwie Rajgród w dniu 10 listopada 2000r. Przedyskutowaliśmy kilka spraw samorządowych, obaj jesteśmy radnymi, a więc zawsze jest „coś” do pogadania. Po wyjściu kolegi Zbyszka przyszedł p. Lech Dobrzycki – właściciel PTH „Raj”. Przyniósł nam (do naszych zbiorów) kronikę prowadzoną przez Ośrodek Nowoczesna Gospodyni w Rajgrodzie w latach 1976 – 90, którą uratował przed zniszczeniem.

Jeszcze przed południem, kiedy wraz z koleżanką Marią zajęty byłem redagowaniem kolejnego tekstu do RE, przybył do nas p. Wojciech Więckowski – wieloletni członek TMR i współorganizator RE. Po zdjęciu kurtki poprosił o długopis i na chwilę wyszedł do sali kominkowej, aby dopisać ostatnie zdania w swym artykule, który po przeczytaniu złożył do druku w najnowszym numerze RE. Kiedy tłumaczył kol. Marii

kolejność przepisywania jego rękopisów, do lokalu przybył starszy, wysoki jegomość. Poprosił o skontaktowanie się z Januszem Sobolewskim, a kiedy wstałem i podałem mu rękę, oświadczył, że jest księdzem prałatem i przybył do nas specjalnie z Płonki Kościelnej. Następnie ks. Prałat Władysław Grodzki wyjął książkę pt. „Byłem adiutantem „Mścislawa” i oświadczył, że jest dobrym znajomym autora – śp. ks. Stanisława Kossakowskiego. Jako człowiek posiada interesującą przeszłość związaną z działalnością w AK (jego rodzinny dom był jedną z kwater „Mścislawa”, a ponadto bogatą drogę kapłańską; jako kustosz sanktuarium w Płonce przed 16 laty doprowadził do koronacji Obrazu Matki Boskiej, aktualnie jest kapelanem byłych żołnierzy AK w Łomży. Od kilku lat nosi się z zamiarem wydania własnych wspomnień i, jak stwierdził, doszedł do przekonania, że nasze Towarzystwo zrobi to najlepiej. Interesującą rozmowę przerwał telefon ...to p. Henryk Milewski z Augustowa dzwonił w sprawie ostatnich uwag do jego książki „Błękitna dama” wydawanej w tym roku przez nas. Po odłożeniu słuchawki chciałem wrócić do interesującej rozmowy z księdzem Grodzkim, ale otworzyły się drzwi i wszedł p. Leszek Piekarski – radny Rady Powiatu w Grajewie i sympatyk naszego Towarzystwa. Przyniósł tekst do opublikowania w Rajgrodzkich Echach, który zaprezentował kol. Marii, a ja w tym czasie kontynuowałem rozmowę z ks. Grodzkim. Doszliśmy do wstępnego porozumienia i kiedy wychodził ks. Grodzki w drzwiach pojawił się kol. Jan Tarnacki – redaktor naczelny naszej gazety. Przeanalizowaliśmy ostatnie listy i zaproszenia, jakie wpłynęły do redakcji, a szczególnie zaproszenie na uroczyste rozdanie nagród i Sesję naukową w Konkursie Glogerowskim organizowanym przez łomżyńską „Stopkę”.

Po godz. 13 „uspokoilo się” i zajęliśmy się kolejnymi tekstami do październikowego numeru RE. Dzisiejsze wizyty gości zajęły nam sporo czasu, w związku z tym koleżanka Maria wzięła jeden z artykułów do przepisania w domu na komputerze.

Około piętnastej zacząłem sprzątać pokój redakcyjny, zamknąłem pracę komputera i kiedy przyszła żona Irena pozamykaliśmy siedzibę naszego Towarzystwa i udaliśmy się do domu.

Powyższy tekst dość szczegółowo opisuje jeden dzień pracy w Towarzystwie Miłośników Rajgrodu. Zapewniamy, że takich dni jest wiele, oczywiście są też dni uboższe w wizyty i wydarzenia, ale właśnie wtedy możemy w pełni zająć się działalnością wydawniczą.

*inf. wt.*

### LISTY, OPINIE CZYTELNIKÓW

W dniu 24 października 2000 r. wpłynął do Redakcji „Rajgrodzkich Echa” drogą pocztową list, w którym Autor podnosi bardzo ważny problem dotyczący niewłaściwego zachowania nauczyciela w stosunku do uczniów. Z przykrością powiadamy Autora: Prawo Prasowe zabrania drukowania anonimów. Można zastrzec imię i nazwisko do wyłącznej wiadomości Redakcji, którą w tym przypadku obowiązuje tajemnica służbowa.

Jednocześnie dziękujemy za słowa uznania skierowane pod naszym adresem.

*red. Janusz Sobolewski*

### WALNE ZEBRANIE „FOTARTU”

W dniu 15 października 2000 r. w sali kominkowej TMR odbyło się doroczne Walne Zebranie Klubu Fotograficznego „Fotart” w Rajgrodzie. Zebraniu przewodniczył prezes Janusz Karwowski. Na uwagę zasługuje fakt, że po zamieszczeniu w „Fotokurierze” bardzo pozytywnego artykułu dotyczącego historii powstania i działalności „Fotartu”, zgłosiło się kilku fotografów z terenu całego kraju wyrażających chęć wstąpienia do Klubu.

Jako najważniejszy cel w przyszłym roku fotografowie przyjęli zorganizowanie ogólnopolskiego pleneru fotograficznego.

*J.S.*

# WIEŚCI Z GRODU RAJ

## XVIII SESJA RADY MIEJSKIEJ

W dniu 3 października 2000 r. w sali konferencyjnej rajgrodzkiego Urzędu Miejskiego odbyły się obrady XVIII Sesji Rady Miejskiej w Rajgrodzie. Obrady prowadził przewodniczący RM - Zbigniew Poniatowski, który na wstępie powitał przybyłych gości, radnych, burmistrza i pracowników UM.

## OŚWIADCZENIE BURMISTRZA

Już z na samym wstępie obrad burmistrz Zygmunt Dziądziak oświadczył, że na dzień 3 października pracownicy urzędu nie byli w stanie przygotować sprawozdania z wykonania budżetu za trzy kwartały bieżącego roku. Jednocześnie dodał, że na wczorajszym posiedzeniu Zarząd Miejski postanowił realizować zakres prac inwestycyjnych przyjęty na ten rok przez Radę; postanowiono położyć asfalt do wsi Łazarze, na co jest już gotowy projekt i pozwolenie na budowę. Jest to droga powiatowa, ale Zarząd Powiatowy Dróg w Grajewie dysponuje na ten cel kwotą 19 tys. zł. Wyasfaltowanie tego odcinka (ok. 800 m.) metodą tańszą od tradycyjnej wymaga dołożenia z budżetu gminy 20 - 30 tys. zł. Po analizie budżetu Zarząd proponuje Radzie stosowne przeniesienie środków finansowych.

W odpowiedzi na wystąpienie burmistrza przewodniczący Z. Poniatowski stwierdził, że kolejny już raz brakuje sprawozdania finansowego na sesje zamykające półrocze, czy jak w tym przypadku trzy kwartały bieżącego roku.

## NAJWAŻNIEJSZE UCHWAŁY

Podczas obrad XVIII Sesji podjęto trzy uchwały bardzo istotne dla funkcjonowania gminy:

- Uchwała nr XVIII/123/2000 z dnia 3.10.2000 r. w sprawie zasad wynagradzania nauczycieli, określenia w drodze regulaminu dodatków oraz szczegółowych warunków ich przyznawania, sposobu obliczania wynagrodzenia za godziny ponad wymiarowe i godziny różnych zastępstw oraz nagród ze specjalnego funduszu nagród i dodatku mieszkaniowego dla nauczycieli zatrudnionych w szkołach prowadzonych przez Gminę Rajgród.

Już sama nazwa uchwały określa jej wagę i rozmiar, a przede wszystkim rozmiar finansowy. Powszechnie wszystkim wiadomo, że tzw. regulacje płac dla nauczycieli ustawodawca określił ostatecznym terminem wprowadzenia z dniem 6

października b.r. wiadomo też, że na owe podwyżki budżety gminne nie miały i nie mają pieniędzy. Ministerialny błąd w naliczeniu nowych zasad płacowych przypłacił dymisją minister Handke. Nasza gmina wystosowała w odpowiednim czasie, wyliczone i brakujące na ten cel, zapotrzebowanie na 300 tys. zł. Do dnia sesji wpłynęło tylko nieco ponad 50 tys. zł.

Nowe zasady naliczania tzw. "dodatek" dla nauczycieli (dodatek funkcyjny dla dyrektorów, dodatek motywacyjny dla nauczycieli, dodatek za wychowawstwo, dodatek opieki na stażu ...) zostały opracowane przez Biuro Obsługi Szkół, następnie "przerobione" przez Zarząd i Komisje Rady oraz wynegocjowane z przedstawicielami Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Radna Helena Zimińska zwróciła uwagę, że dodatek funkcyjny, zwłaszcza w szkołach o małej ilości uczniów, jest zbyt mały i może dojść do takich sytuacji, że nauczyciel mający kilka godzin nadliczbowych będzie zarabiał więcej niż dyrektor szkoły. Postulowała o zwiększenie dolnego progu w poszczególnych grupach w/w dodatku o 100 zł. Radny Janusz Sobolewski poparł to stanowisko, zwracając uwagę, że nie będzie to skutkowało na budżet. W wystąpieniu wiceprzewodniczącego Zarządu Powiatowego ZNP w Grajewie - Janusza Rutkowskiego zawarte było stwierdzenie, że negocjacje mają to do siebie, że pewne grupy dodatków udało się zwiększyć a inne niestety są niższe od dotychczasowych. Nawet jeżeli zostały utrzymane w tym samym procencie to i tak powodują zaniżenie ogólnej płacy nauczyciela, ponieważ według nowych zasad nie są wliczane do podstawy uposażenia. Zaproponował przyjęcie przez Radę wynegocjowanego regulaminu, ponieważ jakiegokolwiek zmiany wprowadzone dzisiaj, wymagałyby dodatkowych konsultacji, co opóźniłoby wprowadzenie regulacji.

- Uchwała w sprawie określenia zasad nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości oraz ich wydzierżawiania lub wynajmowania na okres dłuższy niż trzy lata.

Zasadniczą zmianą w stosunku do poprzednio obowiązującej uchwały jest to, że Zarząd Miejski nie może obniżyć ceny zbywanego mienia gminnego nawet po dwóch nie odbytych przetargach. Obniżyć wycenę sprzedawanego mienia może tylko Rada. Zarząd Miejski jest władny wydzierżawić mienie gminne, ale

tylko na okres nie dłuższy niż trzy lata.

- Uchwała w sprawie uchwalenia Regulaminu Organizacyjnego Urzędu Miejskiego w Rajgrodzie.

Referując treść powyższej uchwały Sekretarz Kazimiera Głowacka zaznaczyła, że w najbliższej przyszłości zajdą drobne zmiany w związku z projektem połączenia gminnych instytucji kultury: Ośrodka Kultury i Biblioteki Samorządowej Miasta i Gminy. Burmistrz Zygmunt Dziądziak przeczytał projekt uchwały intencyjnej o połączeniu wyżej wspomnianych instytucji w jedną o nazwie: Ośrodek Kultury w Rajgrodzie. Radny Janusz Sobolewski zaproponował, aby w uchwale intencyjnej o połączeniu samorządowych instytucji kultury nie określać nazwy przyszłej instytucji. Zastępca burmistrza Jarosław Kuczyński powiedział, że nowa nazwa powinna określać szerszy zakres działalności i zachowanie dotychczasowej nazwy - Ośrodek Kultury - jest mało precyzyjne. Wszyscy radni się z tym zgodzili.

Poza wymienionymi wyżej uchwałami radni postanowili przystąpić do zmiany w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego gminy zmieniając (na wniosek nowych właścicieli) przeznaczenie gruntu użytkowanego rolniczo na grunt o przeznaczeniu na działki letniskowe - osiem działek w obrębie wsi Woźnawieś.

## NOWE DIETY RADNYCH I PODWYŻKA DLA BURMISTRZA

W związku z rozporządzeniem Rady Ministrów dotyczącym tzw. ustawy "kominowej" określającej m. in. maksymalne diety radnych postanowiono:

- zmienić zasadę naliczania diet radnym i ryczałtu dla przewodniczącego RM;
- w gminie Rajgród maksymalna dieta radnego w miesiącu nie może przekroczyć 1117 zł (wynika to z wyżej wspomnianej ustawy);
- radni przyjęli, że dieta radnego RM w Rajgrodzie wynosi 10% tej kwoty;
- ryczałt przewodniczącego RM (wypłacany raz w miesiącu) wynosi 90% maksymalnej kwoty;
- nowe zasady dotyczące diet radnych i ryczałtu przewodniczącego RM wejdą z dniem 1 stycznia 2001 r. (szerzej na ten temat w odrębnym artykule)

Radny J. Sobolewski zabierając głos w kwestii nowego sposobu naliczania diet radnym Rady Miejskiej w Rajgro-

cd na str. 6

## OŚWIADCZENIE ZARZĄDU TMR

Podczas obrad XVIII Sesji Rady Miejskiej w Rajgrodzie, która odbyła się w dniu 3 października 2000 r., dyrektor Ośrodka Kultury w Rajgrodzie, Wiesław Gajdziński powiedział, że przyczyną nie płacenia za ogrzewanie budynku i wypowiedzenia umowy na dostarczanie ciepła jest Towarzystwo Miłośników Rajgrodu, które od kilku lat, od kiedy zajmuje w tym budynku pomieszczenia, ani razu nie zapłaciło za ogrzewanie. Zdaniem dyrektora Gajdzińskiego przez te lata nie płacenia za ogrzewanie, nazbierałoby się tyle, że w tym roku Ośrodek Kultury miałby na ogrzewanie za cały rok. Moralną winą za zaistniały stan rzeczy obarczył Towarzystwo.

W związku z publicznym oskarżeniem Towarzystwa Miłośników Rajgrodu oświadczamy:

1. Dyrektor Wiesław Gajdziński publicznie obraził członków Towarzystwa Miłośników Rajgrodu;
2. Towarzystwo styczniu 1995 roku wprowadziło się do pomieszczeń, które wcześniej były zdewastowanymi, zawilgoconymi piwnicami, praktycznie nie wykorzystywanymi przez Ośrodek Kultury. Doprowadzenie tych pomieszczeń do stanu używalności wymagało dużych nakładów finansowych i wkładu prac społecznych, co systematycznie w mniejszym lub większym stopniu kontynuowane jest co roku. Problem ten Towarzystwo rozwiązuje we własnym zakresie, nie żądając dotacji ze strony władz miasta, ani tym bardziej ze strony Ośrodka Kultury;
3. Umowa zawarta pomiędzy Ośrodkiem Kultury a TMR dotycząca wynajmu kondygnacji piwnicznej mówi tylko o zwrocie kosztów za energię elektryczną, co systematycznie jest regulowane. Główną przyczyną zmiany lokalu w styczniu 1995 r. były właśnie koszty czynszu i ogrzewania poprzedniego lokalu, na co Towarzystwa nie było stać;
4. Kłamstwem jest, że nie płaciliśmy nigdy za ogrzewanie lokalu w piwnicy OK. – płaciliśmy za cały rok 1997, bo wówczas otrzymaliśmy dotację na ten cel od władz miasta, a przelew pieniędzy na konto ZGKiM czyniła bezpośrednio skarbnik UM;

5. Na rok 2000 TMR otrzymało w wyniku zawartej umowy z UM w Rajgrodzie kwotę 25 tys. zł, jako dofinansowanie wydawnictw: gazety i przewodnika. Całkowite wydatki Towarzystwa przewidywane są na kwotę ok. 50 tys. zł. Budżet Ośrodka Kultury wynosi na ten rok nieco ponad 105 tys. zł i jak wiadomo, nie jest to kwota na wyłączne pokrycie 3,5 etatu, ale na całkowite utrzymanie Ośrodka, wraz z ogrzewaniem budynku, które w tym roku wyniesie niespełna 15500 zł;
6. Dlaczego bez przerwy dyrektor OK napiętnuje Towarzystwo Miłośników Rajgrodu, skoro: w tych piwnicach mieści się również Klub Fotograficzny „Fotart” i Galeria przy kominku, tutaj przez dwa lata odbywały się zebrania Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, w poprzednim roku szkolnym spotykała się raz w tygodniu grupa oazowa, to tutaj odbywają się zebrania z kręgu RS AWS i ostatnio członków UW?
7. Jak można moralnie obciążać Towarzystwo swoim nieudolnym gospodarowaniem, skoro to właśnie Ośrodek Kultury winien być merytorycznym i finansowym wsparciem społecznym stowarzyszeniom kultury. Podczas spotkań regionalnych widzimy jak dyrektorzy domów i ośrodków kultury w innych miejscowościach pomagają stowarzyszeniom, dając im siedziby i dofinansowując lokalne gazety i wydawnictwa – jest to czymś normalnym. Towarzystwo Miłośników Rajgrodu nigdy nie otrzymało wsparcia finansowego ze strony Ośrodka Kultury w Rajgrodzie, a lokal jest bez przerwy wypominany;
8. Stowarzyszenia regionalne są też formacją kultury i działając społecznie przyczyniają się do jej ubogacenia. Nie można więc „dławić” społecznej aktywności, która nie mniej niż działalność Ośrodka Kultury, służy miejscowemu społeczeństwu. Gdybyśmy nie zajmowali piwnicznej kondygnacji w Ośrodku Kultury byłyby tu niezagospodarowane pustostany (tak było przed naszym wprowadzeniem się), a za ogrzewanie ich i tak płaciłby ten sam płatnik.

ZARZĄD TMR

## DIETY RADNYCH I PENSJA BURMISTRZA

Zgodnie z Uchwałą Rady Miejskiej w Rajgrodzie, podjętą na XVIII Sesji Rady Miejskiej w dniu 3 października 2000 r., z nowym rokiem 2001 zmienia się sposób naliczania i wielkość diet radnych. Według nowych stawek (10% maksymalnej diety, jaką może otrzymać radny w gminie takiej jak nasza) radni Rady Miejskiej w Rajgrodzie będą otrzymywać za każde posiedzenie 111 zł 70 gr. Średnio radni mają dwa posiedzenia w miesiącu, a jedynie radni będący członkami Zarządu najczęściej o jedno więcej. Na innych zasadach wypłacana jest dieta Przewodniczącemu Rady Miejskiej. Jest

on na ryczałcie, który z nowym (2001) rokiem określony został w wysokości 90% kwoty maksymalnej, co wynosi 1005 zł 30 gr.

Dotychczas obowiązywał system polegający na tym, że dieta radnego uchwalona została w wysokości czterech diet pracowniczych, co na dzień dzisiejszy wynosi 64 zł. Dieta radnego rewaloryzowała się w każdym kwartale nowego roku (po zwwyżce diet pracowniczych). Prawdopodobnie w pierwszym kwartale 2001 roku osiągnęłaby wielkość 80 – 83 zł. Tak więc nowa dieta radnego jest wyższa o około 29 zł.

Natomiast ryczałt Przewodniczącego Rady Miejskiej ulegnie zmniejszeniu i to o ok. 200 zł.

Na tej samej sesji została ustalona podwyżka (o 6,7%) pensji Burmistrza Miasta Rajgrodu. Obecnie burmistrz otrzymuje wynagrodzenie w wysokości 4 tys. 800 zł brutto. Na kwotę powyższą składa się: płaca zasadnicza – 2 900 zł, dodatek funkcyjny – 1 300 zł, wysługa – 580 zł. „Na rękę” burmistrz Rajgrodu otrzymuje miesięcznie 3097 zł.

inf.wł

W dniu 12 października 2000 r.  
w Urzędzie stanu Cywilnego w

## ZŁOTE GODY



Rajgradzie odbyła się doniosła uroczystość związana z obchodami 50. lecia pożycia małżeńskiego. Przed Burmistrzem Miasta Rajgradu stanęło dziewięć par: Eugenia i Jan Rękiewiczowie z Rajgradu, Sabina i Bronisław Szymkowsky z Rajgradu, Weronika i Piotr Kalinkowie z Rajgradu, Genowefa i Mieczysław Wołyńcowie ze Stoczku, Helena i Wincenty Cebelińscy z Przestrzeli, Irena i Józef Wiśniewscy z Łazarzy, Leokadia i Czesław Czajkowie z Woźnejwsi, Celina i Remigiusz Kotowscy z Woźnejwsi, Natalia i

Stanisław Milewscy z Woźnejwsi.

W krótkim przemówieniu burmistrz Zygmunt Dziadziak pogratulował parom jubileuszu, życząc zdrowia i wszelkiej pomyślności na dalsze lata życia, a następnie wręczył medale „Za długoletnie pożycie małżeńskie” przyznane przez Prezydenta RP. Dodat-

kowo wręczył okolicznościowe dyplomy i wiązanki kwiatów.

Po wysłuchaniu marsza weselnego i wypiciu lampki szampana jubileuszowi goście, ich rodziny i pracownica USC udali się do sali konferencyjnej na okolicznościowe spotkanie przy herbacie i ciastku.

Dwie pary, pomimo zaproszenia, z przyczyn obiektywnych nie wzięły udziału w uroczystości. Medale i dyplomy zostały im wręczone w domach.

Kierownik USC – Cecylia Zająmajska informuje, że zainteresowani obchodami jubileuszu pożycia małżeńskiego mogą zgłaszać się do Urzędu Stanu Cywilnego w Rajgradzie.

MF



### Jak można wydać duże pieniądze?

## KONFERENCJA METODYCZNA – CZYLI SZTUKA DLA SZTUKI

W dniach 13-15 października w Ośrodku Szkoleniowo – Wypoczynkowym „Knieja” odbyła się międzynarodowa Konferencja Naukowo – Metodyczna na temat: Agroturystyka a obszary chronione – szanse i zagrożenia. Patronat nad konferencją objął Marszałek Województwa Podlaskiego Sławomir Zgrzywa. Konferencja sfinansowana została ze środków budżetowych Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej w Ramach Programu Informowania Społeczeństwa o Integracji Polski z UE. Obok szeregu interesujących wykładów prezentowana była twórczość ludowa z rejonu Zielonych Płuc Polski, slajdy z Bagien Biebrzańskich, jak również wizyty w gospodarstwach agroturystycznych.

W konferencji udział wzięli naukowcy i przedstawiciele lokalnych samorządów w osobach burmi-

strzów i wójtów. Niestety, zabrakło rolników prowadzących działalność agroturystyczną, a przewidziano dla nich 38 miejsc. Bardzo chcieli wziąć udział w w. w konferencji, ale nie zostali zaproszeni. Miejsca te najprawdopodobniej zostały rozdane „znajomkom decydentów”.

Z ubolewaniem stwierdzamy również, że na konferencję nie zostali zaproszeni przedstawiciele Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Grajewie, Biebrzańsko – Rajgradzkiego Stowarzyszenia „Czapla” i Towarzystwa Miłośników Rajgradu – organizacji, które stworzyły podwaliny agroturystyki w powiecie grajewskim i nadal skutecznie ją promują.

inf. wł.

## CO SŁYCHAĆ W POWIECIE?

W dniu 6 października 2000 r. odbyły się obrady XX Sesji Rady Powiatu Grajewskiego. Radni podjęli dwie uchwały: pierwsza dotyczyła wyrażenia zgody na zawarcie umowy dotacji z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie. Chodzi o przyznanie kolejnych środków pieniężnych na likwidację tzw. mogilnika w Wąsoszu. Zarząd powiatu wraz z wójtem gminy Wąsosz Czesławem Ołdakowskim od dawna starają się o państwowe dotacje na wywiezienie i likwidację różnych trujących substancji chemicznych, których wiele ton (nie wiadomo dokładnie ile) składowanych jest od kilkudziesięciu lat w bunkrach betonowych w okolicach Wąsosza i Niećkowa.

Druga uchwała dotyczyła zmian w budżecie powiatu grajewskiego na 2000 r. większość zmian wynikała z konieczności dostosowania dodatkowych dotacji i rezerwy budżetowej do potrzeb realizacji podwyżek dla nauczycieli. Trzeba stwierdzić, że nauczyciele szkół średnich w powiecie grajewskim jako pierwsi otrzymali wszystkie przewidziane ustawą podwyżki i wyrównania. Docenili ten fakt nauczyciele zrzeczeni w ZNP, którzy złożyli pismo z podziękowaniem do Zarządu i Radnych Powiatu Grajewskiego.

Na sesji radni złożyli interpelacje: Stanisław Kossakowski w sprawie wazenia pojazdów na drodze E-61. Stwierdził, że jeżeli ten problem nie będzie należycie rozwiązany, to wielotonowe TIR-y szybko rozjeżdżą drogę, nawet należycie zmodernizowaną. Drugą interpelację złożył w sprawie opieszłości działania Prokuratury Rejonowej w Grajewie. Stwierdził również, że środek zapobiegawczy w postaci tzw. dozoru policyjnego jest fikcją. O czym świadczy przykład z gminy Rajgród.

Radny Jarosław Pieńczykowski złożył interpelację w sprawie braku starań o pieniądze na windę w Zespole Szkół Zawodowych w Grajewie. W odpowiedzi starosta Henryk Poślednik stwierdził, że fundusz PFRON udziela dotacji na instalację wind tylko w bu-

dynkach starych, a nie w nowo budowanych. Dlatego są podejmowane starania o zdobycie środków z funduszu na windę w ZOL w Szczuczynie.

Radny Czesław Ołdakowski złożył interpelację w sprawie tzw. kredytów súszyowych, które, jak stwierdził, jedni rolnicy dostali, a inni nie. Nie wiadomo dlaczego odmówiono tej pomocy wielu rolnikom.

Przed zakończeniem obrad sesji do Przewodniczącej Rady Powiatu Grajewskiego wpłynęło pismo – wniosek o odwołanie Zarządu Powiatu Grajewskiego podpisane przez 10 radnych z następującym uzasadnieniem:

1. wobec utraty zaufania do obecnego Zarządu Rady Powiatu Grajewskiego
2. brak należytej kontroli nad wykonywaniem i realizacją planu finansowego Szpitala Ogólnego w Grajewie.

W czwartek 12 października w Zespole Szkół Zawodowych w Szczuczynie odbyła się uroczysta konferencja poświęcona problemom oświaty w powiecie grajewskim. W konferencji uczestniczyli radni reprezentujący Zarząd Powiatu i Komisję Oświaty, Kultury, Turystyki i Promocji Powiatu Grajewskiego, dyrektorzy szkół średnich z powiatu grajewskiego i goście z Kuratorium Oświaty. Głównym punktem dyskusji był problem właściwego wykorzystania rezerwy oświatowej w budżecie powiatu grajewskiego. Obecny na obradach burmistrz Szczuczyna Stanisław Wądołowski stwierdził, że cieszy się, iż w powiecie jest problem, jak rozdzielić dodatkowe środki na oświatę, bo u niego w gminie sytuacja jest odwrotna i problemem jest zdobycie środków na realizację planowanych podwyżek dla nauczycieli. Następnie w dyskusji zabierali głos dyrektorzy Zuzanna Kurowska, Edmund Konopka, Halina Maślińska, Krzysztof Waszkiewicz, Jarosław Konopka, którzy zwracali uwagę na pilne potrzeby oświatowe poprzez pryzmat ich szkół.

W podsumowaniu dyskusji przewodnicząca Rady Powiatu Eugenia Kulesza zaproponowała, żeby dyrektorzy

najpilniejsze potrzeby i propozycje na piśmie skierowali do starostwa powiatowego. Radni na tej podstawie będą mogli podjąć decyzję o sposobie rozdziału rezerwy oświatowej.

Po części oficjalnej młodzież z Zespołu Szkół Zawodowych w Szczuczynie przedstawiła piękny program artystyczny związany z Dniem Edukacji Narodowej.

Na zakończenie uroczystości Starosta i Przewodnicząca Rady Powiatu wręczyli nagrody nauczycielom i dyrektorom za wyróżniającą pracę z okazji Dnia Edukacji Narodowej.

We wtorek 17 października w siedzibie starostwa powiatowego odbyło się spotkanie Zarządu Powiatu Grajewskiego oraz Przewodniczących Rad jednostek terytorialnych z terenu powiatu.

Zaplanowano następującą tematykę wspólnych obrad:

1. Problem zagospodarowania terenów po byłej jednostce wojskowej na terenie ZSZ w Grajewie.
2. Problem uregulowania stanu władania pomieszczeniami biurowymi w budynku przy ul. Strażackiej 6A i 6B.
3. Problem zagospodarowania terenów PKP, o przekazanie których zabiegają Powiat i Miasto.
4. Problem zmiany planu miejscowego zagospodarowania przestrzennego terenów Szpitala Zakaźnego.
5. Problem organizowania imprez o zasięgu powiatowym i miejskim.
6. Problem unormowania sytuacji prawnej terenów będących we władaniu Polskiego Stowarzyszenia Na Rzecz Osób Niepełnosprawnych.

Niestety, już na początku wyniki spory proceduralne o zasadę programu i prowadzenia obrad, co nie wróżyło osiągnięcia porozumienia. Potwierdziło się to przy rozpatrywaniu pierwszego problemu – zamiany terenów i pomieszczeń po byłym żłobku, siedziby Sanepidu i w budynku przy ul. Strażackiej. Po wymianie argumentów burmistrzów i Starosty Zarząd Miasta Grajewo opuścił miejsce obrad bez zawarcia jakichkolwiek porozumień.

ZYGMUNT TARNACKI



## TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ W RAJGRODZIE

W sobotę, 21 października 2000 r. odbył się turniej piłkarski w Rajgrodzie o puchary ufundowane przez Zarząd Powiatowy Zrzeszenia LZS w Grajewie

Do turnieju stanęły trzy drużyny, które grały systemem „każdy z każdym”. Oto wyniki poszczególnych gier:

- „Europa” Rajgród – LZS Popowo  
- 6 : 1
- „Znicz” Radziłów – „Europa” Rajgród  
- 0 : 2
- LZS Popowo - „Znicz” Radziłów  
- 0 : 3

Pierwsze miejsce w turnieju zajęła drużyna „Europy” Rajgród, przed „Zniczem” Radziłów i LZS Popowo

Zarząd Powiatowy Zrzeszenia LZS w Grajewie reprezentowali:

Kazimierz Gwiazdowski – wójt gminy Radziłów i Radny Sejmiku Województwa Podlaskiego

Jarosław Dębiński – działacz LZS z Grajewa.



Puchary zwycięzcom wręczał burmistrz Rajgrodu Zygmunt Dziądziak.

Sponsorami imprezy byli: Masarnia „Europa”, Piekarnia w Rajgrodzie i PPHU „Jędrus”.

Z. T.

## CO SŁYCHAĆ W SZKOLE?

Najważniejszym wydarzeniem w życiu szkoły w październiku był Dzień Edukacji Narodowej. W przeddzień święta odbył się wspólny apel zorganizowany przez Samorzady Uczniowskie Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Rajgrodzie i Gimnazjum w Rajgrodzie. Dyrektorzy szkół: mgr Janina Kalinowska i mgr Zygmunt Tarnacki złożyli życzenia pracownikom oświaty oraz przekazali pisma informujące o przyznaniu nagród.

Następnie uczniowie szkoły podstawowej przedstawili okolicznościowy program artystyczny przygotowany pod kierunkiem mgr Haliny Szleszyńskiej.

Na zakończenie życzenia pracownikom oświaty złożył burmistrz Zygmunt Dziądziak oraz przewodnicząca Samo-

ządu Uczniowskiego Gimnazjum Gabriela Bieniewska. Wręczyła ona na ręce dyrektorów dwa okolicznościowe torty, a uczniowie wszystkim nauczycielom i pracownikom obsługi - kwiaty.

Po oficjalnej uroczystości pracownicy szkoły podstawowej i gimnazjum spotkali się przy kawie i herbacie, konsumpcji tortów oraz symbolicznym szampanie. W spotkaniu tym udział wzięli burmistrz Zygmunt Dziądziak i przewodnicząca Rady Miejskiej Zbigniew Poniatowski. W okolicznościowym przemowie burmistrz raz jeszcze złożył serdeczne życzenia i podziękował nauczycielom za „wrozumiałość, cierpliwość i spolegliwość” w oczekiwaniu na otrzymanie wyrównań płac należnych zgodnie z nowelizacją Karty Nauczyciela. Stwierdził,

że do końca roku kalendarzowego nauczyciele otrzymają wszystkie należne im wyrównania płac.

W uroczystościach tych wzięła również udział grupa nauczycieli emerytów,



była więc okazja do wspomnień oraz opowiedzenia wesołych anegdot z życia szkoły.

W poniedziałek 16 października odbyła się narada dyrektorów szkół z gminy Rajgród. Kierownik Biura Obsługi Szkół Maria Zimińska i księgowa Elżbieta Zyskowska przedstawiły zasady realizacji nowych regulaminów przyjętych uchwałą na Sesji Rady Miejskiej w dniu 3 października 2000 r. Obecny na naradzie burmistrz Zygmunt Dziądziak złożył życzenia z okazji DEN i wręczył pisma informujące o przyznaniu nagród dyrektorom szkół.

ZYGMUNT TARNACKI



## ROZLICZENIE WYBORÓW

Wkrótce po rozliczeniu Igrzysk Olimpijskich w Sidney, rozpoczęły się w naszym kraju igrzyska polityczne pod nazwą „Wybory Prezydenta RP”.

Kandydaci na ten urząd przewyższali niektórych naszych sportowców, zwłaszcza zapaśników bokserów, judoków, takimi cechami jak waleczność, ambicja i wiara we własne siły. Przygotowywali się do wyborów w różny sposób; jedni krócej, inni być może dłużej niż sportowcy. Dariusz Grabowski rywalizował z niedawnym kolegą partyjnym Janem Olszewskim. Jan Łopuszański, nie otrzymawszy żadnego stanowiska rządowego, głosował przeciw ustawom koalicji, za co został wyrzucony z klubu AWS, więc założył własne stronnictwo i promował je w kampanii prezydenckiej.

Najważniejsze, że pp. Grabowski, Olszewski, Łopuszański i Wilecki prezentujący podobny program nie byli w stanie utworzyć wspólnej koalicji i poprzeć jednego kandydata, np. Jana Olszewskiego; ten ostatni dał pozytywny przykład, prosząc swoich zwolenników o poparcie Mariana Krzaklewskiego.

Wśród kandydatów wyróżnili się stałością swoich poglądów: Janusz Korwin – Mikke i Piotr Ikonowicz. Obaj mieli wyrazisty program, Mikke – liberalny, Ikonowicz – socjalistyczny i jestem mocno zdziwiony, że otrzymali oni małe poparcie, zwłaszcza gorszy wynik niż 5 lat temu uzyskał Janusz Korwin – Mikke, co wskazuje, że społeczeństwo wybiera pogrom socjaldemokratyczny.

Myszę, że poparcie dla P. Ikonowicza i PPS jest dużo większe niż 0,2% lecz wielu zwolenników tej partii głosowało na Aleksandra Kwaśniewskiego, w obronie przed Marianem Krzaklewskim, a także Andrzejem Olechowskim, który nie ma zwyczaju mówić np. „żyje się nam wszystkim coraz gorzej”, który jest raczej obrazem „ludzi sukcesu”.

Próba powrotu na scenę polityczną Lecha Wałęsy zakończyła się klęską, tak niskie poparcie było zimnym prysznicem dla człowieka, który jeszcze 5 lat temu miał poparcie wielu milionów Polaków.

Przeciwnie oceniam wynik Andrzeja Leppera, uważam, że jest to jego sukces i prawie cały ciężar istnienia Samoobrony spoczywa na barkach Przewodniczącego.

Spodziewałem się lepszego wyniku - około 10 % dla Jarosława Kalinowskiego. Prowadził on kampanię w sposób umiarkowany. 6% poparcia dla dobrego kandydata ze wsi wskazuje na małą solidarność naszego środowiska. Być może sporo wyborców ze wsi głosowało taktycznie już w I turze na Kwaśniewskiego lub Krzaklewskiego uznając, że Kalinowski nie ma szans na II turę.

Kalinowski i Olechowski chcąc doprowadzić do II tury dopuszczali się krytyki prezydenta, lecz robili to w sposób wyważony. Ostrzej czynił to M. Krzaklewski lecz nie przyniosło to spodziewanego wyniku. Kwaśniewski stracił co prawda kilka procent poparcia, lecz ponad połowa wyborców zaakceptowała dotychczasowy styl prezydentury, pomimo kilku potknięć w czasie I kadencji. Widocznie wyborcy uznali, że Prezydent też ma prawo do chwili słabości. Swoje zwycięstwo A. Kwaśniewski zawdzięcza również swojej małżonce i umiejętnemu rozłożeniu czasu antenowego w telewizji.

Drugie miejsce dla A. Olechowskiego to premia za umiar, elokwencję, dobrą prezencję, a także nie składanie pustych obietnic. Chyba jako jedyny mówił, że Prezydent nie może obniżyć podatków, ale może blokować podwyżki. Oczywiście pod warunkiem, że koalicja nie ma w Sejmie więcej niż 3/5 posłów. Trzecie miejsce i 16 % głosów to dla M. Krzaklewskiego z pewnością porażka, pomimo lepszego wyniku niż wskazywały sondaże. Myszę, że częściowo skuteczny finisz zawdzięcza przedłożeniu „Paktu dla wsi” i sukcesom rządu w zwalczaniu zorganizowanej przestępczości, które nastąpiły w korzystnym czasie, tj. przed rozpoczęciem kampanii.

Krzaklewski to już drugi przywódca „Solidarności” po Wałęsie, który nie chciał wziąć bezpośredniej odpowiedzialności za rządzenie naszym krajem, nie podjął się w 1997 r. objęcia urzędu Premiera Rządu RP.

A swoją drogą to nabieram coraz bardziej przekonania, że w Polsce, w aktualnych warunkach zewnętrznych i wewnętrznych, ustrój prezydencko – parlamentarny byłby bardziej skuteczny. Wybierany Prezydent powoływałby Premiera i ministrów i byłby rozliczany przez społeczeństwo. Można byłoby wówczas określić personalną odpowiedzialność za rządzenie, a nie, jak w ostatnich 10 latach, że każda partia powiada, że nie mogła w pełni wprowadzić swego programu, bo koalicjant przeszkadzał.

LESZEK PIEKARSKI

## WYNIKI WYBORÓW PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ w dniu 8 października 2000 r. w gminie Rajgród

Lp.	Nazwisko i imię kandydata	Ilość uzyskanych głosów					Razem w gminie	%
		Obwód nr 1 w Rajgrodzie	Obwód nr 2 w Woźnejwsi	Obwód nr 3 w Beldzie	Obwód nr 4 w Biebrzy	Obwód nr 5 w Rydzewie		
1.	Grabowski Dariusz Maciej	0	3	0	3	0	6	
2.	Ikonowicz Piotr	0	0	0	0	0	0	
3.	Kalinowski Jarosław	75	57	80	39	73	324	16
4.	Korwin-Mikke Janusz	8	2	6	1	2	19	1
5.	Krzaklewski Marian	129	49	49	23	43	293	14
6.	Kwaśniewski Aleksander	444	106	158	131	83	922	46
7.	Lepper Andrzej	47	41	44	12	104	248	12
8.	Łopuszański Jan	3	1	7	2	0	13	
9.	Olechowski Andrzej Marian	95	18	27	16	17	173	8,5
10.	Pawłoski Bogdan	0	0	0	0	0	0	
11.	Wałęsa Lech	3	1	0	2	4	10	
12.	Wilecki Tadeusz Adam	0	0	0	0	4	4	

Frekwencja wyborcza w gminie - 47 %

## CZYM JEST DYSLEKSJA?

Wielu rodziców zadaje sobie pytanie: „Dlaczego moje dziecko źle czyta i pisze? Przecież jest normalnym, inteligentnym, dobrze rozwijającym się dzieckiem.”

Często zdarza się, że dzieci mimo dobrej sprawności intelektualnej, a niejednokrotnie inteligencji powyżej ich wieku nie mogą nauczyć się czytać i pisać za pomocą powszechnie stosowanych w szkole metod nauczania. Jeżeli w tym wypadku wykluczmy wadę słuchu lub wzroku, a trudności w pisaniu i czytaniu utrzymują się, mamy wówczas do czynienia z fragmentarycznymi zaburzeniami funkcji percepcyjno – motorycznych.

W Polsce i za granicą przeprowadzono badania, wyniki których wskazują, że na 15% badanych dzieci klas O-IV ma, jak stwierdza M. Bogdanowicz specyficzne trudności w nauce czytania i pisania. Dla określenia trudności w kształtowaniu umiejętności czytania i pisania przyjęło się używać trzech pojęć: **dysleksja**, **dysortografia** i **dysgrafia**. M. Bogdanowicz definiuje je w sposób następujący:

„(...) **dysleksja** – to zaburzenie objawiające się trudnościami w nauce czytania, mimo stosowania obowiązujących metod nauczania, normalnej inteligencji i sprzyjających warunków społeczno – kulturowych. Jest spowodowana zabu-

rzeniami podstawowych funkcji poznawczych” słowo dysleksja składa się z dwóch członów *dys-* oznaczającego trudności oraz *leksja* – od *lego-* czytać (jęz. łac. i grecki)

**dysortografia** – to analogicznie zaburzenia ujawniające się trudnościami w nauce pisania (w tym popełnianie błędów ortograficznych)

**dysgrafia** – to trudności w zakresie techniki pisania i w osiągnięciu dobrej pozycji graficznego pisma.

Bardzo często zdarza się, że wszystkie trzy typy zaburzeń występują jednocześnie.

Najogólniej mówiąc, specyficzne trudności w czytaniu i pisaniu są spowodowane nieharmonijnym rozwojem funkcji psychoruchowych, opóźnieniem ich w stosunku do wieku i intelektualnego poziomu dziecka.

Czytanie jest umiejętnością bardzo złożoną, wymagającą współdziałania wielu funkcji równocześnie. Wystarczy obniżenie sprawności jednej z nich, aby czytanie było zaburzone. Opóźnienia funkcji psychoruchowych dotyczą percepcji słuchowej, percepcji wzrokowej oraz sprawności manualnej.

Niestety nierzadko zdarza się, że dzieciom z w/w zaburzeniami przez cały czas trwania ich nauki szkolnej towarzyszą negatywne opinie, które przyczyniają się do pogłębienia już istniejących

zaburzeń oraz do powstawania nowych, np. nerwic, depresji, fobii szkolnych, zaburzenia zachowania itp.

Aby uniknąć tych wtórnych negatywnych zjawisk nauczyciel i rodzice powinni zabiegać o specjalistyczne badania dziecka w rejonowej poradni psychologiczno – pedagogicznej. Wynik takich badań stanowi podstawę do skierowania dziecka na terapię korekcyjno – kompensacyjną. Odpowiednie zorganizowanie zajęć reedukacyjnych, zastosowanie właściwych metod i technik pracy, dostosowanych do możliwości dziecka z zaburzeniami funkcji percepcyjno – motorycznych daje mu szansę na wykonanie z sukcesem czynności dotychczas nieosiągalnych.

W klasie, wśród nauczycieli i rówieśników, dziecko powinno móc liczyć na zrozumienie, odpowiednią pomoc, życzliwą ocenę pracy oraz postępów.

Dzieci dyslektyczne nie są inne w jakimkolwiek ujemnym sensie, ale niezmiernie ważnym jest, aby dzieci te znajdowały się wśród ludzi, którzy je rozumieją.

IRENA SOBOLEWSKA

### Bibliografia:

- Marian Welchman, *Dysleksja*  
Barbara Zakrzewska, *Moje dziecko źle czyta i pisze*  
Ewa Kujawa, Maria Kurzyńska, *Reedukacja dzieci z trudnościami w czytaniu i pisaniu*

## ŁACIŃSKIE NIEPOROZUMIENIE

Dotyczy napisu na herbie Rajgradu, którego łacińskie tłumaczenie brzmi: „Obywatelskiego Urzędu pieczęć królewskiego grodu”

Nawiązując do Kroniki TMR z listopada 1999r., w której opisano etymologię słowa *Raj* wg dr V. Baltrunnasa – gdzie oznacza ono błota, trzęsawiska, bagna, a pochodzi z języka jaćwieskiego – przeglądając słownik sanskrytu znalazłem słowa:

radża – jak maha radża – wielki król  
radži putrah – królewski syn

Więc być może łacińska nazwa na pieczęci *Rajgroden* powinna się wymawiać *radži groden*, ponieważ łacińskie j to polskie dź.

Przykładowo starolitewska nazwa rodowa *Radziwiłł* pochodzi od *radži* – królewski /kanclerz/ a końcówka *wiłł* to przyrostek tak jak polskie *ski* /Kowal –ski/.

A Rajgród to „królewski gród”

Nazwę „król” w kilku językach rozpoczyna litera r.

sanskryt – radża

łacina – rex

włoskie – re

francuskie – roy

Ale w nowolitewskim *król* to *karolius* – nazwa pochodzi od króla francuskiego Karola Wielkiego, który miał przydomek *młot* – *marteau* – a Litwini jeszcze do roku 1413 czcili wielki żelazny *młot* „*kujis*”, *kowal* to *kalvis*, a jego bóg Dievas to Perkus albo Perkunis.

W starożytnej mitologii greckiej Hefajstos, mąż Afrodyty, był kowalem a Afrodyta to planeta Wenus.

Wobec tego Perkus to planeta Merkury tak samo jak skandynawski Thor z młotem i egipski Sebek

Z tego małego przykładu widać, że to ludzie sami pomieszali swoje języki - tylko winą obarczyli Boga.

Richard Mass  
1 sierpnia 2000 r.

## CZY CAŁA UNIA CHCE NAŚLADOWAĆ HOLENDRÓW?

Szanowny Poczciewy Panie Wojciechu Więckowski!

Bardzo dziękuję Panu za list otwarty pt. " Tym razem nieco o Holendrach" wydrukowany w "Rajgrodzkich Echach" w czerwcowym numerze na stronie siedemnastej (który to numer otrzymałem po 15.09.).

Byłem od 29.07.1961 r. do 11.01.1963 r. wikarym w parafii Żalas w sąsiedztwie parafii Turośl i znam warunki życia ludzi zamieszkujących tamte okolice, a przed paroma laty okazjnie przejeżdżałem przez tamte tereny i słyszałem o tej holenderskiej pomocy rolnikom ale szczegółowych jej warunków nie znałem i dopiero z Pana artykułu dowiedziałem się, że jedynym warunkiem było żądanie Holendrów, aby Polacy zrobili tam w okolicach Turośli względnie możliwe, smołowane drogi dojazdowe. Myślę jednak, że chyba cała Unia Europejska nie zamierza naśladować Holendrów w ich samarytańskiej pomocy Polakom, jeżeli postawiła nam aż 31 warunków przyjęcia nas do Unii, z których podobno dotychczas przez 10 lat spełniliśmy siedem i mamy w efekcie to, co mamy, czyli niszczenie naszej gospodarki narodowej i bezrobocie. Usiłuje pan tłumaczyć to zmiennością świata zauważoną jeszcze w starożytności przez filozofa greckiego Heraklita z Efezu, ale czy warunki koniecznie muszą się zmieniać na korzyść innych a nie nas, Polaków? Czemu to Hiszpanii, Portugalii i Grecji Unia postawiła bardzo korzystne warunki ich przyjęcia do Unii, a nam podobno aż 31 i to - niszczących naszą gospodarkę? Nasuwa się odpowiedź: widocznie doszli do wniosku, że na tamtych warunkach im Polski do Unii przyjmować się nie oplaca. Wobec tego my możemy im powiedzieć, że na ich 31 warunkach to nam wstępować do Unii też się nie oplaca. Łatwiej jest krytykować niż rządzić. Nie jestem ekonomistą ani politykiem, ale chcę, aby nam, Polakom i w ogóle wszystkim ludziom żywym - czującym żyło się lepiej, a nie gorzej i pan, Panie Więckowski, tego chce, zgodnie z tym co o polskim narodzie i o sobie pisał kiedyś Mickiewicz "... chcę go dźwignąć, uszczęśliwić, chcę nim cały świat zadziwić. Nie mam sposobu i tu przyszedłem go dociec". Nie wiem, czy Polska da radę uzyskać dla siebie w Unii ( teraz to się mówi mądrze "wynegocjować," ale to nie polskie słowo, a właściwym byłoby - "wytargować", ale to nie jest słowo używane w dyplomacji) korzystne warunki przyjęcia, ale boję się, żeby nie okazały się to warunki nie tylko dla nas niekorzystne, ale - całkiem zgubne, a ponieważ Pan chce dobra naszego kraju i narodu, to ośmieliłem się Pana nazwać - Poczciewym. Dziwię się, że Pan jakoś sobie daje radę gospodarząc na roli. Przecież zawód rolnika to zawsze, a szczególnie teraz jest

jednym z najmniej opłacalnych zawodów i zajmuje się nim tylko ten, kto "już żadnego wyjścia nie ma", czyli ten, kto nie może zająć się czym innym. Ceny produktów rolnych są nieopłacalne i nie pokrywają kosztów produkcji a nowe maszyny rolnicze mają astronomiczne ceny, których rolnik nie da rady spłacić przez prawie całe życie. Kto ma traktor kupiony za czasów Gierka, to "żyje", ale niech spróbuje teraz kupić traktor za to, co wyprodukuje na roli, to już z długów nie wylezie. To tylko mieszkańcy miast, którzy czasem, wyjątkowo może nie mając styczności z rolnikami, mówią: "rolnikowi to dobrze, bo on śpi, a jemu rośnie". Gdyby tak dobrze było rolnikom, to przecież ludzie z miast usiłowałiby przyjsć z miasta na wieś, aby się wzbogacić, a tu nawet wobec ogromnego bezrobocia nikt z miasta na wieś przyjsć nie chce. Młodzi uciekali i uciekają do miast. Wieś się starzeje. Przyrost naturalny na wsi jest znikomy, a z tego powodu z braku dzieci zamykane są szkoły z takim rozmachem kiedyś budowane, tzw. "szkoły tysiąclecia". Rolnik wprawdzie ma co jeść, ale nie ma kiedy zjeść, bo robota goni. Kończy jedną robotę, już go czeka następna, a warunki atmosferyczne przynaglają. Telewizję rolnik trochę ogląda zimą, gdy ma mniej roboty; wiosną, latem, jesienią - to on na to nie ma czasu, z wyjątkiem może niedzieli. Po wioskach pełno "starych kawalerów", bo dziewczyny na gospodarkę nie chcą wychodzić za mąż, bo to ciężkie życie. Moskwa dążyła do kolektywizacji i narzuciła nam podatek progresywny do ilości hektarów. Kiedyś czytano w Sybilli że nadejdą czasy, kiedy ludzi ziemią karać będą i wtedy przekonano się, że to prawda, bo czym większa powierzchnia gospodarstwa tym większe progresywne podatki i świadczenia w naturze i tym większa bieda. Gierek zniósł progresję podatkową i świadczenia w naturze, a zostawił tylko podatek wolny pieniężny, dał rolnikom renty rolne i dodatek pogrzebowy, i pożyczkę 1 % przyznał rolnikom na podniesienie produkcji rolnej, budowanie budynków gospodarczych i kupno ziemi, ale Pan Bóg pokarał nas tzw. Solidarnością, która z pięknych hasel i pełnych nadziei obietnic skończyła się na tej biedzie, bezrobociu i bandytyzmie i braku realnych perspektyw poprawy bytu, jaki dzisiaj mamy, a boimy się aby nie wstąpić do Unii Europejskiej na warunkach, które nam proponują, bo może to okazać się dla nas następną karą boską, a nie dobrodziejstwem, tak, jak pomocą i dobrodziejstwem dla mieszkańców okolic Turośli była pomoc rolnicza Holendrów.

*Ks. Stanisław Nowicki*

## GOŁOTA ODWAGI I GOŁOTA WYOBRAŹNI

Sobotni ranek 21 października 2000 r. podekscytował miliony Polaków. Oto do walki stanął polski osilek, prawie 111 kilogramowy olbrzym - Andrzej Gołota. Przeciwno niemu wystąpił były mistrz świata i były więzień nazywany „bestią” Michael Tyson. Z pewnością każdy z widzów mógł przypuszczać, że do walki staną dwaj wielcy rywale: wielcy siłą mięśni i wielcy odwagą ducha. Lecz po 6 minutach pojedynku na głowy wszystkich spadł zimny prysznic. Z wielkości Polaka zostało tylko ciało, bo odwaga

prysła jak bańka mydlana. Zamiast kontynuowania walki polski olbrzym po dwóch rundach uciekł z ringu obrzucony po drodze czym się tylko dało: odpadkami i epitetami. To był „honor” dla polskiej dumy narodowej. Nietrudno sobie wyobrazić, co czuli Polacy w tym momencie. Mnie wtedy przyszło do głowy, że Gołocie zabrakło nie tylko odwagi, ale przede wszystkim wyobraźni. Bać się jest rzeczą ludzką, ale dorosły człowiek, zdrowy na ciele i umyśle powinien znać miarę swoich możliwości i ambicji.

Zamiast uciekać ze strachem i wstydem powinien był po prostu zostać w domu – w Polsce. Nie narażałby na szwank swego zdrowia, a zwłaszcza honoru Polaków, tych żywych przed telewizorami i tych, co kiedyś walczyli „O wolność naszą i waszą”, a teraz mają pomniki w wielu amerykańskich miastach. Czy Gołota, z powodu braku odwagi i wyobraźni miał prawo naruszyć te pomniki?

*ZYGMUNT TARNACKI*

## SPOJRZENIE NA CZŁOWIEKA

Przed 22 laty nad Watykanem pojawił się biały dym – widoczny znak, że kardynałowie na konklawe wybrali nowego papieża. Kiedy późnym popołudniem, w dniu 16 października 1978 roku obwieszczono światu, że nowym papieżem został kardynał z Polski – Karol Wojtyła, ludzie na Placu Św. Piotra na moment zaniemieli, by wkrótce wybuchnąć spontanicznym aplauzem. Po 455 latach papieżem został nie Włoch, a Słowianin, pochodzący z „dalekiego kraju”.

Dwadzieścia dwa lata to rekordowy czas pontyfikatu (tylko dwóch papieży przewodziło Kościołowi dłużej) i na tyle długi, aby można było określić jego charakter. Ojca Świętego określano wielokrotnie mianem Pielgrzyma Świata – żaden z jego poprzedników nie odbył tylu podróży apostołskich. To właśnie on – Jan Paweł II odwiedził wszystkie kontynenty i prawie wszystkie kraje świata, niosąc przesłanie miłości, pokoju i pojednania. Jego historiografowie doliczyli się prawie setki aktów, w których prosił o przebaczenie. Pokora i miłość, z jaką zwraca się ku wszystkim ludziom, a jednocześnie zachowując godność najwyższego dostojnika Kościoła i strażnika prawd wiary, zjednują mu rzesze wiernych, sympatię i poważanie wśród polityków, naukowców i ludzi kultury.

Rok Wielkiego Jubileuszu jest szczególnym w dziejach Kościoła i zarazem szczególnym, a kto wie, czy nie najbardziej pracowitym, w życiu Ojca Świętego. Pielgrzymki do miejsc związanych z historią zbawienia mają już wymiar epokowych dokonań, chociażby już ze względu na kontakty z braćmi wyznającymi tego samego Boga – Żydami i Muzułmanami. Można śmiało powiedzieć,

że prawie każdy dzień w roku 2000 jest znaczącym wydarzeniem w życiu Jana Pawła II, bo przecież do Rzymu i Watykanu napływają rzesze pielgrzymów, aby w roku Wielkiego Jubileuszu przekroczyć drzwi bazyliki św. Piotra.

Smutnym jest fakt, że największy autorytet moralny świata – za jaki uważany jest Jan Paweł II, doznaje niejednokrotnie ataków na swą osobę. Pomijając zamach na życie Ojca Świętego (13 maja 1981 roku), celem którego było fizyczne zgładzenie człowieka, dającego świadectwo o prawdzie i fałszu w ówczesnym świecie, takie zamachy – tym razem podważające jego autorytet, pojawiają się dość często. Co jakiś czas w prasie zachodniej, zwłaszcza w niemieckiej, pojawiały się artykuły o nieuleczalnej chorobie papieża, a więc o jego odejściu z urzędu. Niejednokrotnie sugerowano już, że papież pójdzie na zasłużoną emeryturę, czego jeszcze dotychczas nie było. Znamiennym jest jeden z tytułów w prasie francuskiej, który pojawił się przed tegorocznym rzymskim spotkaniem z młodzieżą całego świata: „Co może dać starzec młodym ludziom?” Odpowiedź widział cały świat w sierpniu bieżącego roku, kiedy na spotkaniu z Ojcem Świętym do rzymskiego miasteczka uniwersyteckiego przybyło prawie dwa miliony dziewcząt i chłopców z całego świata. Łatwość nawiązywania kontaktu z ludźmi (na co niemały wpływ ma biegła znajomość kilku języków), powszechnie znany humor i dowcip papieża, siła i moc (również fizyczna) czerpana z modlitwy i kontemplacji zjednują mu ludzi w całym świecie. Objawia się to podczas spotkań z poszczególnymi grupami: młodzieżą, naukowcami i pracownikami

wyższych uczelni, czy wreszcie – z rodzinami.

W niedzielę, 15 października 2000 r. podczas mszy św. sprawowanej na placu św. Piotra na zakończenie Jubileuszu Rodzin Jan Paweł II wypowiedział znamienne i jakże ważne zdania: „Podstawą całej sieci stosunków międzyludzkich jest relacja dwojga ludzi – mężczyzny i kobiety. Kościół nie ukrywa trudności i dramatów, jakie nie omijają tych relacji, ale jednocześnie wie, że te więzy nie zniewalają człowieka, lecz są warunkiem wolności, której pełnią jest miłość.” O dzieciach w rodzinie Ojciec Święty powiedział, że nie mogą być traktowane jako dodatek do życia małżeńskiego, nie mogą być jedną z opcji małżeństwa. Trzeba je traktować jak najcenniejszy dar, już z założenia wpisany w strukturę związku między mężczyzną i kobietą. Hasłem jubileuszowego spotkania były słowa: „Dzieci wiosną rodziny i społeczeństwa”.

W dniu 16 października 2000 r. Telewizja Polska nadała program pt. „Jan Paweł II. Papież tysiąclecia” produkcji USA. Wzburzył on miliony Polaków, bo jak określił go Biskup Dybicz z Drohiczyzna „Był to perfidnie spreparowany materiał godzący w polskość, w naszą tożsamość narodową”. Wypowiedzi negatywne o Janie Pawle II nie zmieniają jego wizerunku, choćby wypowiadali je tzw. znawcy tematu. Dla nas, Polaków jest to przecież nie tylko zwierzchnik Kościoła Katolickiego – następca św. Piotra, nie tylko głowa państwa watykańskiego, która jest podmiotem prawa międzynarodowego, ale również: człowiek, który w wydatny sposób przyczynił się do upadku komunizmu, papież rodak, który już tyle razy odwiedził ojczyznę i wreszcie ten, który tu pracował, nauczał i tworzył kulturę.

JANUSZ SOBOLEWSKI

## Z ŻYCIA PARAFII

W dniu 8 października 2000 r. w rajgrodzkim kościele miała miejsce Msza św. w intencji parafian, którzy w okresie okupacji sowieckiej w latach 1939-41 zostali wywiezieni na Syberię. We wstępie do Mszy św. ks. Dziekan Hieronim Mojżuk powiedział: - „W tej ofierze, mszy św. chcemy wspomnieć wszystkich tych, którzy oddali swoje życie na nieludzkiej ziemi, a cierpieli i ginęli za to, że byli Polakami.” A w homilii ksiądz dziekan kontynuował: - Doświadczyci oni świata, który został pozbawiony Boga i to w swojej totalnej formie. Jak wyglądał ten świat bez Boga? Znając relacje tych ludzi, którzy przeszli to piekło, możemy za nimi powtórzyć, że tam właśnie po raz pierwszy nauczyli się kłamać, nauczyli się kraść, by jako młode dzieci przeżyć. Tam nie mówiło się o znakach miłości, tam była tylko klasowa i rasowa nienawiść. Nienawiść przeciwko wszystkiemu i każdemu kto się sprzeciwiał nowemu łaadowi; najpierw tam – na Wschodzie, a później na całym świecie. To miała być wielka republika szczęśliwo-

ści. A co z tego wyszło – widzimy owoce i dziś. Tamten kraj się rozkłada i stoi na skraju przepaści.

Po Mszy św., w obecności sztandaru Związku Sybiraków z Augustowa, czterem przedstawicielom Sybiraków z naszej parafii wręczono odznaki związkowe. Prezes Franciszek Simson powiedział, że obowiązkiem każdego Sybiraka mówić prawdę o przeżyciach, jakie były ich udziałem. Poinformował zebranych w kościele, że w Augustowie w kościele pw. Jana Chrzciciela Sybiracy mają swój ołtarz z wizerunkiem patrona – św. Rafała Kalinowskiego. Dodatkowo umieszczono tam tabliczki z imionami i nazwiskami osób, które przeszły zesłanie na Syberię, zarówno żyjących, jak i tych, którzy tam pozostali w bezimiennych grobach.

Ksiądz dziekan H. Mojżuk powiedział, że w najbliższej przyszłości w cmentarnej kaplicy zostaną umieszczone podobne tabliczki upamiętniające naszych parafian, na czele z męczennikiem – ks. Józefem Radwańskim.

J.S.

## MOJE LEGENDY · MOJE LEGENDY

*Zadaniem historii jest badanie faktów. Niesienie przesłania jest zadaniem legend.*

*Budując własną historię spotkałem legendy, z których wyrostem.*

*Uznałem, że warto je spisać. Wy – oceńcie, czy miałem rację.*

\* \* \*

## Na krawędzi światów

Przypuszczam, że tą decyzję Mama musiała długo i starannie ważyć. Rocznicą ślubu rodziców przypada w święta Bożego Narodzenia. W te święta przypadała akurat dwudziesta piąta. Chciałoby się mieć rodzinę wokół siebie. A tu w pracy trafiła się rzadka okazja wysłania mnie na narciarskie zimowisko do Bukowiny. Ja nie przypominam sobie, bym miał wówczas jakieś problemy natury jubileuszowej. Natomiast dokładnie pamiętam problem natury garderobianej, czyli brak spodni, w których mógłbym na te narty pojechać. I tu w sukurs przyszła mi Ciocia Zosia Wojno. Prowadziła ona przed wojną kursy bielizniarstwa dla dziewcząt. Była więc w rodzinie osoba najbardziej kompetentną. Z amerykańskiego śpiwora wojskowego, który tylko w niektórych miejscach był poprzecierany zdołała wykroić wszystkie elementy spodni. Przy scalaniu tych elementów w jedną całość wynikł problem rozporka. Dowiedziałem się wówczas, że wykonanie tego – zdawało by się – drobiazgu, to całkiem odrębny i wcale nie prosty rozdział wiedzy krawieckiej. I co gorsza, Ciocia tego rozdziału nie знаła. Na szczęście, wchodziły wówczas w modę zamki błyskawiczne. I tak problem rozporka został zamknięty eklektem, który filuternie pobłyskiwał spod stebnówki. Pamiętam z jaką dumą schodziłem po schodach pensjonatu „Morskie Oko” na kolację wigilijną – dwunastoletni amant – zezując, czy wszyscy podziwiają moją kreację. A potem, po kilku latach, pamiętam wieczorną rozmowę Zosi z Jankiem. Ciepło i z uznaniem relacjonowali, jak niezwykle przytomnie Ciocia Zosia wybrała się na tamten świat. Wszystkie sprawy urzędowo-majątkowe związane na ostatni guzik, przedmioty osobisto-pamiętkowe rozdysponowane pomiędzy najbliższych, a wujek Kazio, który nigdy nie miał potrzeby interesowania się kredensem i bielizniarką, wyposażony w pisemną instrukcję co na której półce i jak używać.

\* \* \*

Dzwoniłem kiedyś do Foki. Odebrał wuj Tadeusz. „Czy można prosić Ciocię?” – pytam grzecznie. „Można” – odpowiada równie grzecznie Wuj. Po czym w słuchawce następuje długo niczym nie zmałona cisza. „Halo, Wujku, czy można prosić Ciocię? – pytam ponownie. „Przecież już powiedziałem, że można” – odpowiada Wuj Tadeusz tonem łagodnej perswazji. „To bardzo proszę, żeby Wujek poprosił Ciocię do telefonu” – definiuję swoje intencje najdokładniej jak potrafię... „Już proszę” – pada radosna odpowiedź.

Wuj Tadeusz przeczytał w gazecie ogłoszenie „Spaźnie rodowodowe po czempionie sprzedam”. Ogłoszenie było opatrzone numerem telefonu, który Wuj wy-

kręcił z pamięci i z panią, która podniosła słuchawkę odbył długą, interesująco-pouczającą rozmowę. Wypytał drobiazgowo o szczegóły rodowodowe oferowanych szczeniąt, poprosił o krótki wykład o żywieniu, wyraził żywe zainteresowanie metodami pielęgnacji sierści. Poprosił w końcu o podanie ceny, którą usłysząwszy odrzekł: „Wiesz co, Halinko, to nawet nie jest tak drogo. Ale jak wiesz ja nie mam ani miejsca, ani czasu na pieski, ale bardzo miło nam się gwarzyło”.

W słoneczne letnie przedpołudnie alejkami Powązek długi kondukt posuwał się za trumną Wuja Tadeusza. Szedłem na jego końcu w towarzystwie dawno nie widzianej kuzynki Majki i jej męża Zbyszka. W wymieniane półgłosem rodzinne nowinki-wspominki Zbyszek wplótł najnowszą anegdotkę. Odpowiedziałem równie aktualnym dowcipem. „Nie róbcie sobie śmiechów z pogrzebu” – obruszyła się kuzynka Majka. Ale myśmy oczyma duszy widzieli, że siedzący u Pana Boga za piecem Wuj Tadeusz nie tylko się nie obruszył, ale już zaczął kombinować, jak i komu w niebiańskim towarzystwie te kawały sprzedać.

\* \* \*

Topniejące z roku na rok siły pozwoliły Mamie odwiedzić nas w Skrodkich tylko raz. Zobaczyła wreszcie znane jej tylko z mapy i listów nasze gospodarstwo. Cieszyła się naszym budowaniem swojego kawałka Polski. Przed wyjazdem zapytała:

- A czy ty masz na swoich polach kamienie?
- Kamieni ci u nas dostatek – odpowiedziałem – a o jakie ci chodzi?
- Bo wiesz synku, ja rak bardzo nie lubię lastryka!

Skończyły się siewy, obeschło. Do sianokosów jeszcze daleko. Sąsiad kupił nowy ładowacz. Udało się skrzyknąć wszystkich zainteresowanych. Remontujemy drogę! Dumny i błądy Sylwek wydziera ładowaczem ze ściany zwirowni coraz to nowe kęsy żwiru i sypie na przyczepę. Wtem od ściany oderwał się duży kamień. Zanim upadł błysnął wielobarwnym rysunkiem.

- Dawaj go na furę – krzyczę do Sylwka.

Całkiem niedawno wpadł mi w ręce brudnopis listu do Mamy: „Mamo moja! Podczas pobytu u nas prosiłaś mnie o kamień. Kamień jest. Stoi oparty o ścianę stodoły. Patrzę na niego co i raz i czuję, jak mi się zza niego przyglądasz. A jednocześnie mogę wsiąść do autobusu i pojechać Cię odwiedzić. To bardzo dziwne uczucie mieć Cię i Tu i Tam. Dziękuję”.

Liturgia w czasie pogrzebu Mamy odprawiona była – na jej życzenie – w kolorze białym. Na pamiątkę obietnicy zmartwychwstania.

WOJCIECH WIĘCKOWSKI

# WSPÓLPRACA NKWD Z ABWEHRĄ I GESTAPO PRZECIWKO POLSCE

Cz. VII

We wstępie do książki pt. "Adolf Hitler" autor - Karol Grunberg napisał: "Chcemy, czy nie chcemy, Hitler stał się postacią historyczną. Co więcej: jego złowroga rola w historii musiała utrwalić się w pamięci tych, co przeżyli i przecierpieli wojnę. Lecz i młodsze pokolenie żyje niejako w cieniu wojny." W jaki sposób doszedł do najwyższych stanowisk?

Odpowiedź jest bardzo prosta. Do tych stanowisk doszedł Hitler na fali hasel:

- żądających rewizji traktatu wersalskiego;
- oskarżających Żydów i bolszewików o klęskę Niemiec i powojenną nędzę;
- żądających zwrotu zabranych Niemcom kolonii;
- żądających pracy dla wszystkich Niemców i zbudowania Wielkich Niemiec.

Zapewnił sobie przychylność Rzeszy głosząc potrzebę jej powiększenia i finansjery niemieckiej, zapewniając ją, że realizować będzie plany uzbrojenia tych sił zbrojnych w celu zdobycia "przestrzeni życiowej" (Lebensraum).

Zdobył największą władzę likwidując partie opozycyjne i wprowadzając reżim faszystowski, niszcząc przeciwników w obozach koncentracyjnych. Zapewnił sobie przychylność zachodnich mężów stanu, którzy widzieli w nim sztandarową postać w walce z komunizmem. Jego hasła odpowiadały pragnieniom niemieckiego narodu, stąd i poparcie jakie uzyskał dla siebie. Ale w realizacji tych obłądnych planów zbudowania "Tysiącletniej Rzeszy" potrzeba było zapewnić sobie silny aparat przymusu.

## Narodziny S.A., SS, SD i Gestapo - działalność tych organizacji

Rewolucja w Rosji w 1917 r., przystąpienie do wojny Stanów Zjednoczonych, załamanie się ofensywy wojsk niemieckich w marcu i maju 1918 r., lipco-

wa ofensywa aliantów, w czasie której Niemcy stracili dziesiątki tysięcy zabitych i ponad 150 tysięcy jeńców, klęska Turcji - sojuszniczki Niemiec, wycofanie się we wrześniu z wojny Bułgarii i Austro-Węgier spowodowały, że na zapleczu frontu wojsk niemieckich wybuchło wrzenie rewolucyjne. Pisałem o tym na początku niniejszego cyklu. 9 listopada strajkujący robotnicy i wspierający ich żołnierze wtargnęli do pałacu cesarskiego w Berlinie. Cesarz Wilhelm II abdykował i schronił się w Holandii. Władzę przejęli socjaliści. Z uwagi na niechęć żołnierzy do walki z robotnikami prawica zaczęła tworzyć od połowy listopada 1918 r. Korpusy Ochotnicze - "Freikorpsy". Organizowano je m. in. w zaborze pruskim do walki z ruchem powstańczym ludności polskiej. W styczniu 1919 r. lewicowy Związek Spartakusa wezwał robotników do rewolucji i rozprawienia się z organizacjami prawicowymi oraz powołania Niemieckiej Republiki Rad. W lutym wierne rządowi oddziały stłumiły rewolucję w Berlinie, Bremie i Hamburgu oraz w innych miastach i krajach niemieckich, ale 5 kwietnia 1919 r. działacze lewicy proklamowali Bawarską Republikę Radziecką. Do walki z "czerwoną gwardią" ruszył "Freikorps" generała Rittera von Epp. W korpusie tym walczył m. in. porucznik Rudolf Hess - przyszły zastępca Hitlera. W pierwszych dniach maja pułki Rzeszy i "Freikorpsu" gen. Eppa stłumiły rewolucję w Monachium i w Bawarii przywrócono poprzedni rząd. Ujawniły teraz swoją działalność, w tym mieście, cywilne stowarzyszenia szowinistyczne, m. in. "Zakon Germański", który w swojej działalności używał różnych symboli takich jak: swastyka, znaki kreślone w postaci błyskawic, które w przyszłości przejęło SS, pozdrawiano się słowami: "Heil und Sieg", co przyjęła partia hitlerowska NSDAP. Zanim jednak ta partia powstała, robotnik Anton Drexler założył, a raczej restytuował, jesienią 1919 r.

Niemiecką Partię Robotniczą. Partia ta przekształciła się 20 lutego 1920 r. w Niemiecką Socjalistyczną Partię Robotniczą na czele z Hitlerem, zaś Anton Drexler został honorowym przewodniczącym. Od lipca 1920 r. zaczęto używać w odniesieniu do osoby Hitlera pojęcia "Führer", a statut NSDAP stwierdzał, że partia działa na podstawie "wodzostwa", a więc o Hitlerze zaczęto mówić jako o "naszym wodzu", z czego wynikała zasada bezwarunkowego posłuszeństwa "wodzowi", nieomylnemu w podejmowaniu decyzji. Atakowanego przez bojówki marksistowskie "wodza" w czasie zebrań jego zwolenników osłaniały sformowane przez Hitlera bojówki, którym nadał w 1921 r. nazwę Oddziały Szturmowe, w skrócie S.A. - Schutzabteilung. Ta jego przyboczna gwardia nazistowskich rzeźmieszeków, znana nieco później pod nazwą "brunatne koszule" nosiła na rękawach znaki złamanych krzyży. W końcu tego roku S.A. liczyły około 2 tys. bojówkarzy. Siły prawicy zdobyły przewagę nad lewicą. Niektórym prawicowym politykom zaczęła przyświecać myśl o odseparowaniu Bawarii od reszty Niemiec. To stwarzało możliwość zerwania z rządem centralnym w Berlinie i zlikwidowania na terytorium Bawarii demokratycznych form rządzenia. NSDAP rosła w siłę na terenie całych Niemiec. Wzrastała liczebność S.A., które w 1923 r. liczyły 13 kompanii ogólnych a także kompanii: wartowniczej, motocyklowej, rowerowej i służb technicznych. Szczególne miejsce w S.A. zajmowała tzw. "warta sztabowa" - Stabswache", powołana do bezpośredniej ochrony Hitlera, był to załączek SS (sztafety ochronne), ale nazwa SS pojawiła się dopiero w 1925 r.

W 1923 r. gospodarka niemiecka sięgnęła dna. Marka jako pieniądź stała się bezwartościowa. Hitler uznał, że wybiła jego godzina i 8 listopada usiłował dokonać w stolicy Bawarii - w Monachium - zamachu stanu, a w perspektywie po-

maszerować, wzorem Mussoliniego, na Berlin i przejąć tam władzę centralną. Pucz monachijski stłumiły oddziały Reichwehry i policji. Padli zabici i ranni, a Hitler powędrował do więzienia na 5 lat z dniem 1 kwietnia 1924 r. Przebywał tam w luksusowych warunkach, tam też podyktował Rudolfowi Hessowi treść swojej "biblii" - "Mein Kampf" (Moją walka). NSDAP i S.A. zostały zdelegalizowane. W grudniu tegoż roku Hitler opuścił więzienie, a już w lutym 1925 r. reaktywował działalność partii i S.A. Od 1926 r. zaczęto stosować w życiu partyjnym hitlerowskie pozdrowienie "Heil Hitler". S.A. rosły w siłę i nabierały charakteru samozwańczej milicji licząc w 1932 r. w swoich szeregach pół miliona członków, a już w 1934 r. bojówki S.A. wzrosły do liczby 4,5 mln osób. Do organizacji tej wcielono różne prawicowe organizacje paramilitarne, m. in. Stahlhelm (Stalowy Hełm) skupiający byłych żołnierzy frontowych. S.A. stały się groźną siłą, na którą podejrzliwie patrzył Wehrmacht, a dowódcy S.A. stali się groźną siłą w państwie, albowiem można było spodziewać się z ich strony zamachu stanu. Na początku 1931 r. Hitler sprowadził z Boliwii kapitana Rohma, który schronił się tam po usunięciu go z wojska za udział w puczu monachijskim. Ale kapitan Rohm, który objął funkcję szefa sztabu S.A. zaczął przejawiać nadmierne ambicje zamierzając usunąć Hitlera w cień. Pamiętajmy, że w styczniu 1934 r. Hitler objął urząd Kanclerza Rzeszy. Odpowiedź Hitlera była mordercza. W dniach 29-30 kwietnia 1934 r., w tzw. "noc długich noży" esesmani, kierowani przez Hitlera, Himmlera i innych współpracowników, zamordowali kapitana Rohma, oficerów jego sztabu i innych dowódców S.A., a przy okazji innych generałów i cywilnych przeciwników Hitlera, ogółem ponad 300 osób. S.A. spadła do drugorzędnej roli, część wcielono do Wehrmachtu, część do innych organizacji. Upadek S.A. otworzył wielką karierę formacji SS, która dopiero teraz stała się samodzielną siłą. Na czele SS stał od początku do 1929 r. Rudolf Hess w ran-

dze Obergruppenfuhrera (generał SS), a od tego roku przejął SS w swe ręce "najwierniejszy z wiernych" - Heinrich Himmler, uczestnik puczu monachijskiego. Formacja SS stała się formacją elitarną "czysto rasową" wierną ślepo swemu wodzowi. Esesmani ubierali się w czarne mundury. W ramach SS powstawały oddziały o charakterze ściśle wojskowym i specjalnym. W 1929 r. esesmanów było około tysiąca. W sierpniu 1938 r. wszystkie jednostki SS o charakterze wojskowym zostały połączone; powstało więc wojsko dyspozycyjne SS, a zatem szczególny rodzaj wojsk - Waffen SS. Hitler nie dowierzając generalicji niemieckiej chciał mieć pod swymi rozkazami własne wojsko. Wojska lądowe Rzeszy nie uchodziły już za jeden z najbardziej pewnych filarów III Rzeszy. Dla bezpieczeństwa swojej osoby i kierownictwa partii miał w dyspozycji gwardyjski pułk SS "Adolf Hitler", a wojska SS przekształciły się ze wszystkimi prawami i obowiązkami w wojska gwardyjskie. Stale powiększane liczyły pod koniec II wojny światowej około 900 tys. ludzi. W składzie Waffen SS były nowo tworzone jednostki armii a nie tylko, jak dotychczas, na podstawie ochotniczego ciągu, zaliczano do SS również oddziały cudzoziemskie tworzone w ZSRR i innych krajach Europy do walki przeciw komunizmowi.

Rosły coraz bardziej wpływy Himmlera, który od chwili zdobycia władzy przez Hitlera dysponował nie tylko oddziałami SS ((od 1929 r.) ale i policją na terenie większości krajów niemieckich. W kwietniu 1934 r. podporządkowane zostało jemu Gestapo - Tajna Policja Państwowa utworzona w kwietniu 1934 r. przez Goringa. W ramach SS działała od dawna służba bezpieczeństwa, znana jako SD (Sicherheitsdienst) - najtajniejsza z tajnych, która początkowo śledziła przeciwników Hitlera, prowadziła wywiad i kontrwywiad w kraju i za granicą.

### Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy

Himmler dokonał w organizacji bezpieczeństwa radykalnych zmian. W kwietniu 1936 r. utworzył policję ogólni-

niemiecką (do tego czasu policja podlegała szefom poszczególnych krajów niemieckich), której został teraz szefem. Podzielił ją na porządkową i służbę bezpieczeństwa, oddając tę ostatnią oraz policję kryminalną w ręce swego najbliższego współpracownika - Reinharda Tristana Heydricha. W 1939 r. Himmler powołał do życia Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy pod kierunkiem swego zastępcy Heydricha, sam zaś został ministrem spraw wewnętrznych. W ten sposób skoncentrował w swych rękach ogromną władzę.

Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy funkcjonował w latach 1939-1944. Była to potężna centrala skupiająca: wywiad i kontrwywiad służby bezpieczeństwa SS (Sicherheitsdienst), policję kryminalną (Kripo) i polityczną - Gestapo. Po likwidacji Abwehry w 1944 r. wszystkie jej agendy przejęła SD. Wydaje mi się, że nasz Czytelnik posiada teraz pełne rozeznanie w powstaniu, zakresie działania i podległości aparatu bezpieczeństwa III Rzeszy. O zbrodniczym charakterze Himmlera mówić nie będę, bo postać jego jest dobrze znana. Wystarczy wymieni tylko obozy koncentracyjne i komory śmierci oraz politykę eksterminacji narodów - prowadzonych przez Himmlera, aby widzieć w nim bezwzględnego mordercę opętanego wizją zbudowania dla "rasy panów" tysiącletniej Rzeszy. Teoria rasizmu prowadziła do krwawych akcji, nie tylko Himmlera przeciwko narodom uznanym za godne pogardy, w tym narodom słowiańskim, narodowi żydowskiemu i innym, ale i do obłąkańczych przedsięwzięć, jak organizowanie w czasie wojny wyprawy do Tybetu w poszukiwaniu tam śladów legendarnych Ariów - praprzodków rasy germańskiej - aryjskiej. Wszyscy, w których nie płynęła krew aryjska, krew "rasy panów" byli zaliczani do grupy "podludzi" - niewolników. A teraz kolej na inne złowieszcze osoby Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy, o których warto pamiętać jako o zbrodniarzach.

*c.d.n.*

*plk dr w st. spocz. JAN ORZECHOWSKI*



## UWAGA! ALKOHOLIZM!

• **ALKOHOL** - narkotyk używany od niepamiętnych czasów w postaci produktów naturalnej fermentacji (piwo, wino, miód pitny), a od połowy wieku XIII w postaci destylatów zwanych: gorzałka, okowita, wódka lub spirytus. W naszym kraju gorzałka pojawiła się w XVI wieku. Alkohol w każdej postaci i ilości jest szkodliwy dla organizmu człowieka, a po przekroczeniu pewnej dozy, różnej dla poszczególnych osób, daje ujemne następstwa w życiu rodzinnym, społecznym i ekonomiczno - politycznym. Alkohol w niewielkiej ilości (wyciągi ziołowe, krople) ordynowany przez lekarza może być lekarstwem podobnie jak inne narkotyki (opium) lub trucizny (strychnina).

• **PIJAŃSTWO** - obyczaj, nawyk używania alkoholu w dawkach powodujących mniej lub więcej trwałe zakłócenia psychofizyczne w organizmie. Istnieje szereg wariantów opilstwa, począwszy od towarzyskiej nietrzeźwości, a skończywszy na utracie świadomości i braku jakichkolwiek możliwości kontroli odruchów organizmu albo zachowań. Każdy używający napoju alkoholowego może stać się w sprzyjających warunkach pijakiem, ale nie każdy pijak będzie alkoholikiem.

• **ALKOHOLIZM** - choroba, uzależnienie alkoholowe - to stan przewlekłej narkomanii. Charakteryzuje się utratą kontroli nad piciem, szkodami organicznymi w ciele i umyśle konsumenta, narastającymi konfliktami w życiu codziennym i zawodowym, potrzebą stałego używania narkotyku - alkoholu, traktowanego jako uniwersalne lekarstwo na wszystkie dolegliwości. Znajduje to odbicie w znanym powiedzonku: "wódzia grzeje, wódzia chłodzi, wódzia nigdy nie zaszkodzi". Alkoholizm jest złożonym schorzeniem psychofizycznym. Pomoc lekarza może postępy tego schorzenia zahamować, ale nigdy nie będzie ono w pełni wyleczone; nie ma bowiem możliwości przywrócenia stanu psychicznego z okresu przed chorobą. Warunkiem powodzenia w leczeniu jest wola pacjenta, chęć wyleczenia oraz pełna, dożywotnia abstynencja po leczeniu. Użycie nawet niewielkiej ilości alkoholu z reguły powoduje nawrót choroby.

**ROŻNICĘ między pijaństwem a alkoholizmem lapidarnie ujęli Francuzi:**

**Pijak, to ten, kto może następny kieliszek odstawić, ale nie chce tego zrobić. Alkoholik chce przerwać picie, ale nie może. Jego organizm potrzebuje stale porcji alkoholu, a jego wola już nie działa.**

• **ABSTYNENCJA** - stała lub okresowa rezygnacja z używania alkoholu. Może być ona obowiązkowa albo dowolna.

- obowiązkowa - bezwzględna abstynencja obo-

wiązuje w stosunku do dzieci i młodzieży w okresie rozwoju biologicznego. W naszym klimacie kończy się około 21 roku życia. Alkohol szczególnie łatwo i bezpowrotnie niszczy młody, rozwijający się organizm. To samo dotyczy kobiet w ciąży i matek karmiących. Badania naukowe wykazują, że w rodzinach, gdzie "często, gęsto" jest używany alkohol, około 40% noworodków ma wrodzone zmiany fizyczne i psychiczne. Dzieci takie źle się chowają, często chorują, opuszczają się w nauce, sprawiają trudności wychowawcze, a w latach dorosłych często stają się pijakami lub alkoholikami. W świetle obecnej wiedzy nie ma wątpliwości, że dziecko poczęte w "pijanym widzie", a następnie noszone i karmione przez matkę lubiącą wypić, nawet sporadycznie, może być obciążone dziedzicznie. Alkoholizm jest w pewnym zakresie chorobą dziedziczną, choć rzadko się o tym pisze lub mówi. Ten sam wymóg bezwzględnej abstynencji dotyczy osób chorych na chorobę alkoholową i leczonych. Abstynencja taka wymagana jest albo też wskazana przy niektórych schorzeniach (cukrzyca, gruźlica, schorzenia wątroby, nerek, itp.).

- okresowa - wynika z najrozmaitszych sytuacji życiowych, a między innymi z wykonywanego zawodu, pełnionych funkcji, przejściowego stanu zdrowia, używania substancji leczniczych itp.

Obie postacie abstynencji mogą być również skutkiem określonej postawy etycznej, moralnej lub światopoglądu religijnego bądź też świadomości narodowej. Ta postać abstynencji z punktu widzenia interesów narodowych i społeczeństwa jest najbardziej wartościowa.

• **TRZEŻWOŚĆ** - postawa prowadząca do czasowych, miejscowych i ilościowych ograniczeń spożywania alkoholu. Jest ona następstwem wychowania domowego i oświaty szkolnej, postaw religijnych, obyczajowych i towarzyskich. Może być wywołana sytuacją zawodową. Myślą przewodnią trzeźwości jest niedopuszczenie do stanu nietrzeźwości (pijaństwa). Zwykle postawa osobistej trzeźwości łączy się z wysokim poziomem morale zainteresowanej osoby. Trzeźwość publiczna może być następstwem systemu prawa albo regulaminu pracy, przykładem może tu być zakaz wnoszenia, podawania, spożywania alkoholu w miejscu i czasie pracy. Całkowicie bezpieczna, albo umiarkowana norma używania napojów alkoholowych oznacza 0,5 litra czystego spirytusu na mieszkańca w skali roku. Wszystko, co przekracza tę ilość jest "pijaństwem prowadzącym do alkoholizmu"

Na podstawie: *Od Ado Z o pijaństwie Stanisława Akolińskiego*

## DIECEZJALNY JUBILEUSZ ARTYSTÓW

W przepięknym dniu, jakim okazała się sobota, 7 października 2000 r., w Wigrach zebrali się ludzie pióra, muzyki i sztuk plastycznych diecezji ełckiej. Przed południem, w ten ciepły i pogodny dzień, zgromadziło się przed wigier-



skim zespołem pokamedulskim kilkudziesięciu przedstawicieli środowisk twórczych z diecezji ełckiej, aby w Roku Jubileuszowym „mieć” swój dzień.

Po krótkim i szybkim spacerze po całości poklasztornego kompleksu wszyscy zgromadzili się w kościele na okolicznościowej Mszy św., której przewodniczył ks. bp Edward Samsel. Na wstępie do Mszy św. ks. dr Jerzy Sikora – diecezjalny duszpasterz środowisk twórczych powitał zebranych i poprosił Biskupa Pomocniczego Ełckiego – ks. bp. dr. Edwarda Samsela o odprawienie Mszy św. W homilii skierowanej do ludzi pióra: pisarzy, poetów i dziennikarzy, ludzi mediów, muzyków i plastyków Ksiądz Biskup zawarł porównanie radości z twórczenia do zadowolenia Stwórcy z efektu stworzenia świata.

Po Mszy św. w barokowym wnętrzu niewielkiego kościoła odbył się koncert

zespołu „Pro Musica Antiqua” z Olsztyna w składzie: Leszek Szarzyński (flet), Małgorzata Skotnicka (klawesyn), Jerzy Szafranski (obój), Wojciech Orawiec (fagot). W ich wykonaniu usłyszeliśmy szereg utworów barokowych mistrzów, między innymi kompozycje A. Jastrzębskiego, J.B. Loeilieta, G. Telemanna, A. Vivaldiego, a na „bis” zagrali oczywiście kilka fragmentów znanych utworów Jana Sebastiana Bacha. O mistrzostwie wykonania świadczy skład zespołu: - wszyscy są profesorami wyższych uczelni muzycznych, a jeden głównym muzykiem Filharmonii Narodowej.

Po koncercie wszyscy udali się obejrzeć apartament papieski: surowe i skromne pomieszczenia: sypialnię, jadalnię i prywatną kaplicę, które służyły Janowi Pawłowi II podczas jego wypoczynku na Wigrach w czerwcu ub. roku. W ogrodach wigierskiego kompleksu można było obejrzeć pokłonie pleneru rzeźbiarzy amatorów, jaki latem tego roku odbył się w pobliskich Smolanach. Był to plener międzynarodowy, ponieważ obok arty-



stów polskich uczestniczyli w nim Litwini oraz przedstawiciele Białorusi i Ukrainy. Na ziemi leżały olbrzymie rzeźby wyrzeźbione z pni drzew jeszcze pachnących świeżością i już z lekka pociągniętych pierwszą warstwą impregnatu. To

swoista galeria najprzedniejszych świętych z historii Kościoła, nie tylko rzymskiego. Po zaimpregnowaniu staną one w kręgu wokół charakterystycznego krzyża wykonanego przez artystów litewskich.

Następnie wszyscy zebrani na Diecezjalnym Jubileuszu Artystów, poza Księdzem Biskupem, który musiał udać się w drogę w celu zaplanowanej na dziś posługi kanonicznej, udali się do Maćkowej Rudy. Korzystając z zaproszenia profesora Andrzeja Strumiły właśnie tutaj w jego gospodarstwie położonym nad brzegiem Czarnej Hańczy, odbył się dalszy ciąg wspaniałego dnia. Gospodarstwo profesora Strumiły to dwór polski, gontem kryty, z gankiem i kolumnkami wspierającymi nad nim daszek – to wreszcie rozległe pastwiska i stajnie z jedenastoma końmi, z których większość ma stare (nawet dwustuletnie) rodowody. Również tutaj jest wspaniały ogród, w którym rośnie wiele orientalnych drzew. W tym ogrodzie znajdują się rzeźby z kamienia – pozostałości po organizowanych przez profesora plenerach oraz jego własne prace.

Właśnie w tej scenerii ciepłej, polskiej jesieni, mieniącej się setkami pastelowych odcieni, odbyła się prezenta-

cja poezji błogosławionego ks. Michała Piaszczyńskiego. Sylwetkę księdza przypomniał ks. dr Jerzy Sikora, a młodzież z Sejnu recytowała jego wiersze. Staraniem Katolickiej Biblioteki Publicznej w Sejnach, a głównie p. Zofii Moroz wydano tom poezji księdza Michała Piaszczyńskiego, a w zasadzie wznowienie książki, która była wydana w Sejnach w 1912 r.

Przy występie zespołu „Pogranicze” z Szypliszek uczestnicy Diecezjalnego Jubileuszu Artystów mieli możliwość zjeść grochówkę, wypić herbatę i nad zapalonym ogniskiem upiec kiełbaski. Następnie odbyła się prelekcja prof. Andrzeja Strumiły pt. *Kim jest artysta i czym jest sztuka?* Kiedy słońce zachodziło i od Czarnej Hańczy powiało je-

cd na str. 20



## DIECEZJALNY JUBILEUSZ ARTYSTÓW

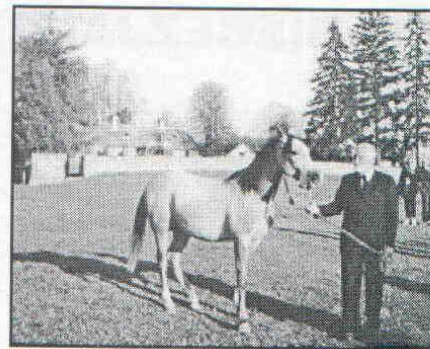
cd ze str. 19

siennym chłodem, zaczęły się prezentacje poetów i pisarzy. Po dwa utwory zaprezentowali: Irena Misztal, Waclaw Kasprzyk, Józefa Drozdowska, Jan Tarnacki, Irena Batura, Janina Osewska. Na zakończenie prezentacji ks. Jerzy Sikora odczytał fragment prozy Tytusa Karłowicza, który był obecny na spotkaniu.

Kiedy dogasające ognisko odbijało ostatnie refleksy w nurtach Czarnej Hańcicy, dyskusje powoli milkły – uczestni-

cy Diecezjalnego Jubileuszu Artystów rozjeżdżali się do domów.

P.S. W Diecezjalnym Jubileuszu Artystów uczestniczyliśmy, na zaproszenie Diecezjalnego Duszpasterza Środowisk Twórczych ks. dr. Jerzego Sikory, we trójkę: Jan Tarnacki, Janusz Sobolewski i Krzysztof Mroziewski. Już na samym wstępie, kiedy serdecznie powitał nas ks. prałat Kazimierz Gacki, poczuliśmy się bardzo swojsko – kolejne serdeczne rozmowy z ks. dr. Jerzym Sikorą i p. Józefą



Drozdowską – to rozmowy dobrych znajomych w klimacie, jaki miał ten szczególny dzień.

JANUSZ SOBOLEWSKI

*Zapewne nie jesteś GALLEM. Wcale nie musisz pozostać ANONIMEM.*

Natomiast na pewno możesz pójść w ślady tego szacownego dziejopisa i spisywać historię Polski i Polaków. Ponieważ wydarzenia w których uczestniczysz historią będą dopiero dla Twoich wnuków, spróbuj zdobyć PIÓRO DZIEJOPISA przystępując do konkursu

### DZIADEK MI OPOWIEDZIAŁ

Dziadek wcale nie musi być prawdziwy. Może to być zupełnie inny krewny lub całkiem niespokrewniony znajomy. Może to też być BABCIA - Twoja lub zupełnie czyjaś inna. Natomiast najprawdziwsza musi być historia którą opisziesz. Jeśli nie spełnisz tego warunku, będziesz bajkopisarzem a nie dziejopisem, a w takim przypadku trzeba poszukać całkiem innego konkursu. Ten konkurs zorganizowali dla Ciebie rajgrodzcy członkowie i sympatycy Unii Wolności wraz z Towarzystwem Miłośników Rajgrodu. Jeśli chcesz wziąć w nim udział, to opisz:

- Jakieś ciekawe wydarzenie, które miało miejsce w Twojej rodzinie lub Twojej miejscowości wówczas, gdy Ciebie jeszcze nie było na świecie,

albo

- Jakiś interesujący fragment Twojej okolicy. Może stoi tam dom inny niż wszystkie dookoła? Może biegnie droga, kiedyś ruchliwa a dziś zarosła trawą? Spróbuj dowiedzieć się kto i dlaczego zbudował ten dom albo czemu droga ma takie dziwne zakręty,

a może

- W twojej rodzinie jest jakiś obyczaj, z którym nie spotkałeś się nigdzie indziej. Spytaj dziadka skąd się wziął i co oznacza.

*A jak już się dowiesz i opisziesz, to podpisz swoją pracę pseudonimem (czyli ksywką) i włóż do dużej koperty. Do tej koperty włóż też zaklejoną małą kopertę na której będzie napisany Twój pseudonim, zaś w środku będzie kartka z twoim imieniem, nazwiskiem, adresem i – jeśli masz telefon – jego numerem. Tak przygotowany pakiet zanieś (lub wyslij) do Ośrodka Pomocy Społecznej w Rajgrodzie lub do Towarzystwa Miłośników Rajgrodu w terminie do 31.12.2000*

Ogłoszenie wyników nastąpi w lutym 2001 r., o czym uczestnicy zostaną powiadomieni indywidualnie. Po ogłoszeniu wyników zostaną otwarte małe koperty i ujawnieni autorzy nagrodzonych prac.

Autorzy trzech najlepszych prac zostaną wyróżnieni:

1. GESIM PIÓREM DZIEJOPISA,
2. dwoma KOGUCIMI PIÓRAMI DZIEJOPISA.

Nagrodą dla szerokiej czołówki konkursu, czyli autorów ośmiu najwyższej ocenionych prac będzie

### DWUDNIOWA WYCIECZKA DO WARSZAWY

w programie której będzie m. innymi spektakl teatralny i zwiedzanie muzeum. Ponadto Echa Rajgrodzkie opublikują najciekawsze opowiadania.

Sponsorami konkursu są:

- p. Antoni Dudziński („Eko – Dom”) z Grajewa
- pp. Alicja i Dariusz Leończykowie (NZOZ „MEDICUS”) z Rajgrodu
- p. Sylwester Sulewski – rolnik z Mieczy

### „RAJGRODZKIE ECHA” - PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU

**Redaguje Zespół:** Jan Tarnacki, Maria Fliszewska, Zygmunt Tarnacki, Janusz Sobolewski, Emilia Sobolewska

**Stale współpracują:** Józef Golubiewski (Piaseczno), Henryk Milewski (Augustów), ks. Stanisław Nowicki (Ostrów Mazowiecka), „Mitoman” (NN)

**Foto:** Janusz Karwowski i Krzysztof Mroziewski

**Adres Redakcji:** 19-206 Rajgród, ul. Warszawska 20, tel. (086) 272 17 28

**Nr rach. bankowego:** 8764 0007-374-27016-11 BS w Rajgrodzie

**PISMO POWSTAJE PRZY WSPARCIU FINANSOWYM NADLEŚNICTWA RAJGRÓD** ISSN 14279037